

Wrzeński, Wojciech

Odrodzenie państwa polskiego w 1918 roku a problem Prus Wschodnich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 347-384

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ODRODZENIE PAŃSTWA POLSKIEGO W 1918 ROKU A PROBLEM PRUS WSCHODNICH

Położenie geopolityczne i struktura narodowościowa Prus Wschodnich sprawiły, że po pierwszej wojnie światowej przyszłość losów państwowych prowincji stanowiła niewiadomą. Na terenie prowincji stały się wówczas dążenia narodowo-wyzwoleńcze miejscowej ludności polskiej i litewskiej z interesami nacjonalizmu niemieckiego, który bronił swego stanu posiadania. W walce o przyszłość prowincji zderzały się założenia ówczesnej polityki państwa niemieckiego, które mimo przegranej na froncie zachodnim nie chciało zrezygnować z wschodniej polityki ekspansywnej z interesami odrodzonego państwa polskiego dążącego do odzyskania ziemi i wpływów nad Bałtykiem. Od klasowego charakteru rządów w prowincji w dużym stopniu zależało zahamowanie wpływów fali rewolucyjnej, jaka płynęła z Rosji na zachód Europy. Politycy polscy i niemieccy, a także inni wysuwali różnorodne projekty rozwiązania problemu wschodniopruskiego. Za tymi propozycjami kryły się interesy określonego państwa, czy też ugrupowania politycznego. Zasadnicze propozycje polityków wschodniopruskich czy to oparte na dążeniu do zwiększenia zainteresowań władz centralnych Rzeszy sprawami prowincji, czy też wywodzące się z różnorodnych propozycji ośrodkowych, były analizowane przez pryzmat potrzeb wschodniej ekspansji niemieckiej. Utrzymanie niemieckich zdobyczy terytorialnych z lat wojny w krajach nadbałtyckich i wpływów politycznych na Ukrainie miało w tych propozycjach stanowić podstawowy warunek rozwoju ekonomicznego i wzrostu rangi politycznej Prus Wschodnich. Stosunkowo słabe były wówczas na terenie prowincji kregi niemieckich ugrupowań politycznych, które skłonne były uregulować stosunki z Polską na zasadzie współpracy dobrosąsiedzkiej (niektóre koła socjaldemokratyczne). Ale i one z niechęcią wyrażały się o propozycjach oddania części ziem prowincji państwu polskiemu.

Rozwiązanie problemów wschodniopruskich stanowiło jeden z decydujących czynników dla układu sił nad północno-wschodnim brzegiem Bałtyku, wykraczało poza interesy tylko państw bezpośrednio graniczących z Prusami Wschodnimi. Rola Prus Wschodnich, która niejednokrotnie w historii, ale i także wśród historyków była niedoceniana z uwagi na niewielkie znaczenie ekonomiczne i stosunkowo małą aktywność polityczną mieszkańców, w tym okresie, okresie kształtowania się nowej

struktury politycznej Europy, obfitującym w konflikty międzypaństwowe i klasowe, ukazała się z całą jaskrawością.

Poniższy artykuł nie ma na celu omówienia całokształtu problemów Prus Wschodnich po pierwszej wojnie światowej. Chce jedynie ukazać jaki wpływ na stosunki wewnętrzne w Prusach Wschodnich i położenie zewnętrzne prowincji miało powstanie państwa polskiego oraz politykę, jaką prowadziło ono wobec tych ziem w dobie, kiedy decydowała się przyszłość granic polsko-niemieckich. Aby wyjaśnić genezę omawianych wydarzeń, artykuł poświęca nieco uwagi stosunkowi walczących stron oraz różnych polskich ugrupowań politycznych do problemu wschodniopruskiego. Zrezygnowano jednak z dokładnego przedstawienia stosunku mocarstw koalicyjnych do Prus Wschodnich w końcowym okresie wojny i w czasie konferencji pokojowej. Problemy te w historiografii polskiej są już znane stosunkowo dobrze¹. Cezurę końcową artykułu wyznacza przybycie alianckich komisji plebiscytowych do Olsztyna i Kwidzyna. Polityka Rzeczypospolitej wobec obszarów plebiscytowych w okresie sprawowania władzy komisji alianckich była konsekwencją wcześniej wypracowanych założeń politycznych i nie mogła w sposób zasadniczy przyczynić się do zmiany wyników głosowania.

I

W okresie pierwszej wojny światowej sprawy Prus Wschodnich były przedmiotem zainteresowania obu walczących stron i polskich działaczy politycznych różnych ugrupowań. Zainteresowania te wynikały nie tylko z rozwoju wydarzeń na frontach, ale i z planów niemieckich aneksji na Wschodzie, czy rosyjskich na Zachodzie, bądź też z rozważań polskich stronnictw politycznych nad kształtami programu terytorialnego mającego powstać państwa polskiego. Pierwszym z zaborców, który w 1914 r. ujawnił swoje zamiary wobec Prus Wschodnich, była Rosja. Rząd carski formułując cele wojny uznał za niezbędne przyłączenie ziem wschodniopruskich do imperium carskiego. Motywował to koniecznością strategicznego zabezpieczenia granic sprzed wojny, a więc przede wszystkim ziem zabranych Polsce w czasie rozbiorów oraz potrzebą uzyskania portu królewieckiego. Przedmiotem sporów wewnętrznych Rosjan były granice proponowanych aneksji: czy ograniczyć się tylko do wschodniej części prowincji Łęczny z Królewcem, czego domagał się minister spraw zagranicznych Sergiusz Sazonow, czy też sięgnąć aż do wschodniego brzegu Wisły, czego domagała się generalicja carska².

Odezwa głównodowodzącego wojskami carskimi wielkiego księcia

¹ Por. np. Z. Wroniak, *Sprawa polskiej granicy zachodniej w latach 1918—1919*, Poznań 1963; *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1—3, Warszawa 1965—1967; *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Pajewskiego, Poznań 1963; R. Bierzanek, *Państwo polskie w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich 1917—1919*, Warszawa 1964.

² Sazonow w rozmowie z ambasadorem francuskim w Petersburgu mówił 21 listopada 1914 r.: „W Prusach Wschodnich Niemcy będą musieli zgodzić się na sprostowanie granicy. Mój sztab Generalny chciałby, żeby to sprostowanie sięgało aż do ujścia Wisły, wydaje mnie się to przesadne, rozpatrzę jeszcze tę sprawę”. (M. Sokolnicki, *Polska w pamiętnikach wielkiej wojny 1914—1918*, Warszawa 1925, s. 217; Por. ibidem s. 7 i nast.); M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, Poznań 1927, t. 1, ss. 43, 75; T. Komarnicki, *Rebirth of the*

Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia 1914 r. do Polaków, z zapowiedzią zjednoczenia pod berłem carskim wszystkich ziem polskich³, w kołach polityków polskich stawiających na Rosję, tzn. „pasywistów”, była oceniana jako zapowiedź przyłączenia wszystkich ziem polskich znajdujących się pod panowaniem niemieckim, łącznie z Warmią i Mazurami. Przełamanie frontu niemieckiego i wejście w sierpniu 1914 r. na teren prowincji wojsk rosyjskich stanowiło poparcie dla tych przypuszczeń⁴. Jednak objęcie bezpośrednimi działaniami wojennymi terenów Prus Wschodnich, jedynych obszarów państwa niemieckiego, wywołało zwiększenie zainteresowań w Niemczech dla projektów zabezpieczenia w przyszłości terenów prowincji przed zewnętrznym atakiem. Doszło wówczas do nawrotu zainteresowań niemieckich polityków, różnych grup społecznych i zawodowych, kapitału i intelektualistów, dla dziewiętnastowiecznej doktryny o potrzebie zbudowania wokół Prus Wschodnich pasa bezpieczeństwa (tzw. plan Knesbecka). Według tego planu pas ziemi na terenie Królestwa miałyby zostać przyłączony do Prus Wschodnich. Odpowiednio ufortyfikowany i poddany kolonizacji niemieckiej w przyszłości miał uniemożliwić powtórzenie wydarzeń z lat 1914—1915, kiedy wojska nieprzyjacielskie pustoszyły miasta i wsie prowincji⁵. Szerokość tego pasa projektowano różnorodnie, w zależności od wysuwanych równocześnie innych planów ekspansji niemieckiej⁶.

Podstawowe sprzeczności w programach dwu największych wówczas orientacji polskich — „pasywistów” i „aktywistów”, wynikające z od-

Polish Republic. A Study in the Diplomatic History of Europe 1914—1920, London 1957, ss. 39 i nast.; J. Spustek, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej w czasie I wojny światowej*, Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim, op. cit., s. 121. S. Askenaży zwraca uwagę, że w pierwszych miesiącach wojny na rząd rosyjski był wywierany nacisk ze strony rządów Francji i Wielkiej Brytanii, aby zainteresował się możliwością dokonania nowych zaborów na terenie Prus Wschodnich, przy argumentowaniu, że obszary te były już pod panowaniem rosyjskim w okresie wojny północnej (1758—1762). (S. Askenaży, *Uwagi*, Styczeń, Genewa 1916, s. 18).

³ W. Kumaniecki, *Odbudowa państwa polskiego. Najważniejsze dokumenty*. 1912 — styczeń 1924, Warszawa—Kraków 1924, ss. 27 i nast.

⁴ Po wyparciu wojsk rosyjskich z Prus Wschodnich Niemcy, szczególnie na terenie Mazur wykorzystywali obecność w tych oddziałach dużej liczby Polaków, dla umacniania wśród Mazurów nastrojów wrogości do ludności polskiej zaboru rosyjskiego. Bardzo interesujące materiały, które pozwalają poznać metodę działalności propagandy niemieckiej w tym zakresie znajdują się w sprawozdaniach o pomocy Rosjan na Mazurach, drukowanych w gwarze mazurskiej w „Kalendarzu Królewsko-pruskim na rok 1917” pod redakcją O. Gerssa, Königsberg 1916.

⁵ Problem ten dokładnie przedstawia J. Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914—1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*, Warszawa 1964. Możliwości dokonania nowej aneksji wywoływały duże zainteresowanie w całych Niemczech, czego dowodem były różnorakie rezolucje podejmowane w czasie zebrań publicznych. A oto dla przykładu jedna z takich rezolucji, jaką 20 maja 1915 r. uchwalili sześć wielkich niemieckich związków gospodarczych, które domagały się zmian granicznych „przez przyłączenie co najmniej części prowincji bałtyckich i obszarów leżących na ich połączeniu, z uwzględnieniem celu, aby naszą wschodnią granicę niemiecką ukształtować tak, by była zdolna do wojskowej obrony. Odbudowa Prus Wschodnich wymaga lepszego zabezpieczenia granicy przez zasłonięcie dalszymi ziemiemi, lecz Prusy Wschodnie, prowincja poznańska i Śląsk nie powinny również pozostać narażonymi na niebezpieczeństwo kresowymi rubieżami, jakimi dziś są”. (*Cele wojny światowej w świetle dokumentów*, Warszawa 1917, s. 7).

⁶ Por. np. M. Seyda, op. cit., t. 2, ss. 245—246.

miennych programów politycznych, ukształtowanych na długo przed wybuchem wojny, decydowały także o rozbieżnym stosunku obu orientacji do problemu Prus Wschodnich. Obie orientacje nie zaprzeczały, że w południowej części tej prowincji, tzn. na Warmii i Mazurach, żyje ludność polska. Różna była jednak ocena siły narodowej tej ludności, jak i sprzeczne były wnioski wyprowadzane z tych analiz. Ogólnie na terenie zaboru rosyjskiego i austriackiego przesadnie oceniano sukcesy i trwałość polityki germanizacyjnej. „Pasywiści”, którzy stawiali na zwycięstwo Rosji, nie podejmowali w początkowym okresie wojny rozważań o możliwości odbudowy niepodległego państwa polskiego. Rozważając jednak możliwość zjednoczenia ziem polskich pod beriem carskim, starali się skonkretyzować program granicy z Niemcami. Nie różnił się on od starego programu endecckiego, chociaż reprezentował szerszy wachlarz polityczny. Domagano się oderwania od Niemiec także Warmii i Mazur, uzasadniając to potrzebami narodowymi, racjami historycznymi, ekonomicznymi a także potrzebą zabezpieczenia dostępu do morza. Endecy, którzy byli szczególnie czynni wśród „pasywistów”, głosili, że wojna stworzyła możliwość oderwania od Niemiec ziem zaboru pruskiego i zjednoczenia z zaborem rosyjskim. W likwidacji rządów niemieckich na terenach między Wisłą a Niemnem widziano niezbędny warunek dla załamania wschodniej ekspansji Niemiec⁷.

Zainteresowanie endecji dla Warmii i Mazur wzrastało stopniowo, równomiernie z kształtowaniem programu odbudowy Polski niepodległej. W latach 1914—1916 przy okazji różnych wystąpień prasowych, dyskusji politycznych, rozmów kulturalowych, politycy endeccy okazywali zainteresowanie Warmią i Mazurami. Jednakże pełny program endecji w sprawie Prus Wschodnich został skonkretyzowany dopiero w marcu 1917 r., kiedy już po rosyjskiej rewolucji marcowej, Roman Dmowski przedstawił w Londynie brytyjskiemu sekretarzowi stanu A. J. Balfourowi memoriał z polskimi postulatami terytorialnymi. W przedstawionym memoriale Dmowski między innymi domagał się zniesienia władzy niemieckiej między Wisłą a Niemnem oraz przyłączenia do Polski południowych powiatów Prus Wschodnich (Warmii i Mazur), a do Litwy — wschodnich, zgodnie z granicą etniczną, ponadto utworzenia niezależnej republiki z Królewcą wraz z okolicami, zamieszkałymi w sposób zwarty przez ludność niemiecką. Uzasadniając konieczność zrealizowania tych postulatów najżywoźniejszymi interesami Polski pisał: „Gdyby polska ziemia nadbałtycka była raz całkowicie zniemczona i Prusy Wschodnie związane silnymi więzami z resztą Niemiec, Polska nigdy nie byłaby w możności stać się silnym państwem niezależnym od Niemiec i zdolnym przeciwstawić się polityce niemieckiej”⁸.

⁷ R. D m o w s k i, *Pisma*, t. 5, ss. 169 i n. W czasie narad między przedstawicielami „pasywistów” a politykami rosyjskimi w Piotrogradzie 3 czerwca 1915 r. Dmowski podkreślał, że „określeniem przyszłych granic Królestwa Polskiego winna kierować zasada etnograficzna, jednak przy ustanawianiu granic zachodnich okaże się nieodzownym odstąpić od tych zasad, a przyjmując pod uwagę strategiczne i polityczne możliwości, jak również geograficzne szczegóły”. (J. J. Sosnkowski, *Prawda dziejowa. 1914—1917*, Warszawa 1925, s. 31). Interesujące studium poświęcone endeckim koncepcjom granic Polski ogłosił R. W a p i ń s k i, *Endeccka koncepcja granic Polski w latach 1918—1921*, *Zapiski Historyczne*, t. 33, z. 3, ss. 193—215.

⁸ R. D m o w s k i, *Pisma*, t. 6, s. 335. Warto tutaj zwrócić uwagę, że właśnie sprawa Prus Wschodnich, troska o utrzymanie łączności prowincji z innymi zie-

„Aktywistom” w warunkach politycznej współpracy z Niemcami i Austro-Węgrami w latach wojny nie łatwo było pisać o polskich wpływach etnicznych na krańcach zaboru pruskiego lub nawet poza jego granicami. W wystąpieniach publicznych zwracając uwagę na możliwość zbudowania przy państwach centralnych buforowego państwa polskiego, rezygnowali z wysuwania postulatów terytorialnych, których realizacja oznaczałaby uszczuplenie granic państwa niemieckiego sprzed wojny. Do problemu tego „aktywiści” wracali szczególnie często po porażkach wojsk rosyjskich i opanowaniu Królestwa przez wojska niemieckie i austro-węgierskie w 1915 r. Podejmując dyskusję z koncepcjami endeckimi: starali się przekonać jak najszersze rzesze społeczeństwa polskiego, iż nierealne są nadzieje na odzyskanie zaboru pruskiego dla przyszłego państwa polskiego, które by powstało w oparciu o pomoc państw centralnych. Uzasadniając takie stanowisko niewiarą w możliwość załamania wschodniego frontu i porażkę Niemców, wydawana w Szwajcarii „Kronika Polska” stwierdzała w 1916 r.: „Skoro zaś nie ma mowy o odebraniu Niemcom Poznańskiego, Prus Zachodnich, Górnego Śląska i Mazowsza Wschodniopruskiego, to tym bardziej pozbawiona jest wszelkich cech aktualności sprawa dobrowolnego odstąpienia tych ziem”⁹. „Aktywiści” podnosili przy tym, że z narodowych względów niecelowe byłoby nawet staranie o zjednoczenie Warmii i Mazur z innymi ziemiami polskimi w wypadku zwycięstwa Rosjan, co uznawali za całkowicie nierealne. Uzasadniali to stwierdzeniem, że taka zmiana terytorialna musiałaby spowodować przyłączenie do imperium rosyjskiego całej prowincji, dzięki czemu nie nastąpiłoby zwiększenie odsetka ludności polskiej w cesarstwie rosyjskim, lecz odwrotnie — zmniejszenie, a więc i spadek znaczenia roli skupisk polskich w Rosji. Ale według tych samych ocen, pozostawienie Prus Wschodnich w granicach państwa niemieckiego w sposób ostateczny rozstrzygało losy Prus Zachodnich — pozostawiając je w Rzeszy¹⁰. Nie widziano możliwości oddzielenia Prus Wschodnich od innych obszarów państwa niemieckiego pasmem ziem, które by należały do innego państwa.

Motywuując swoje stanowisko realizmem politycznym „aktywiści” postulowali program zbudowania silnego państwa polskiego w oparciu o państwa centralne. Punkt ciężkości tego państwa miałby spoczywać na ziemiach wschodnich i tam też miałby się znajdować obszar przyszłej ekspansji polskiej. Równocześnie zrezygnowano całkowicie z planów niepodległościowych wobec ziem zaboru pruskiego, chociaż nie zaprzeczano istnieniu tam ludności polskiej. Potrzeba ekspansji wschodniej była uzasadniana koniecznością rekompensaty za straty na zachodzie, a możliwości zapobieżenia tym stratom według „aktywistów” nie było. Toteż głosząc program ekspansji wschodniej uznawano to za konieczne, „żebyśmy mogli odzyskać na wschodzie, co na zachodnich kresach traci-

miami państwa niemieckiego była niejednokrotnie w latach wojny, a także w czasie rokowań pokojowych w Paryżu uznawana za argument, który przemawiał przeciwko uznaniu praw Polski do Gdańska. (Por. B. Dobrowolska, *Stosunek mocarstw sprzymierzonych do sprawy zachodniej granicy Polski w pierwszej fazie Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, *Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939*, t. 1, ss. 41—42; R. Dmowski, *Pisma*, t. 6, s. 163).

⁹ L.W., *O tak zw. „wyrzekaniu” się Wielkopolski słów kilka*, *Kronika Polska*, Lozanna — Raperswill — Berno 1916, t. 1, s. 76.

¹⁰ L. Kulczycki, *Państwa centralne, Rosja a Polska*, Kraków 1916, ss. 29—30

my”¹¹. Zainteresowanie możliwością ekspansji wschodniej „aktywiści” uzasadniali jednak nie tylko względami taktycznymi i koniecznością liczenia się z siłą, ale i zarazem oceną procesu historycznego; uznaniem, że proces przeniesienia centrum Polski na wschód był zjawiskiem naturalnym. Uzasadniając konieczność pogodzenia się z tym procesem M. Słubicz w 1915 r. pisał: „Dla Niemiec Prusy Wschodnie są obecnie ojczyzną, podczas gdy przed kilkuset laty były dzikim krajem do zdobycia... Chyba jest niewielu Polaków, którym serce żywiej by biło na myśl o Kołobrzegu lub Wrocławiu, ale za to są ojczystymi miastami: Lwów, Stanisławów, Wilno”¹². Ekspansja wschodnia miała osłabić płaszczyznę tarć polsko-niemieckich. Według oceny „aktywistów” Niemcy po zakończeniu wojny będą starali się o zwiększenie swoich wpływów przede wszystkim na terenie państw bałtyckich, co miało utrudniać utrzymywanie wpływów polskich na terenie Prus Wschodnich, które przy tym kierunku ekspansji miały odgrywać szczególnie dużą rolę.

„Aktywiści” broniąc się przed oskarżeniami, że ich koncepcje polityczne skazują na wynarodowienie liczne rzesze ludności polskiej zaboru pruskiego, wypowiadali przypuszczenia, że ludność ta po wojnie będzie korzystała z większych swobód narodowych niż przed 1914 r. Odwołując się do doświadczeń z przeszłości uznawali, że dla przyszłości narodowej Polaków większe zagrożenie niosła polityka rusyfikacyjna władz carskich, niż germanizacja władz pruskich. Analizując sytuację narodowościową na ziemiach polskich pod zaborem pruskim uznawano, że procesy germanizacyjne posunęły się najdalej na terenie Mazur, że niemiecka odnosiła tam największe sukcesy¹³. Pod tym względem zgodne były wszystkie ugrupowania polityczne. Ale szukając wytłumaczenia tego stanu rzeczy „aktywiści” dopatrywali się nie w polityce władz, lecz w historii ludu mazurskiego (podobnie i śląskiego) i wielowiekowym życiu w ramach państwa niemieckiego¹⁴. W celu zdyskredytowania postulatów „pasywistów” w sprawie zachodnich i północnych kresów polskich „aktywiści” starali się wykazać, że żądania w sprawie ich przyłączenia są uzasadnione nie tyle racjami historycznymi, narodowymi, co interesami

¹¹ M. Słubicz, *Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 1915, s. 12.

¹² Ibidem.

¹³ J. Mazur, *Niemcy i sprawy polskie*, Lausanna 1916, ss. 13 i nast.

¹⁴ J. Mazur, op. cit., s. 69; J. Grabiec (J. Dąbrowski), *Niepodległość czy nowy rozbiór*, Genewa 1915, s. 58; J. Moraczewski, *Zarys sprawy polskiej w obecnej wojnie*, Lausanna 1915, s. 9. L. Kulczycki, op. cit. ocenił, że „sama wolność polityczna bez autonomii pozwalała Polakom w stopniu pewnym i to niemalym przeciwdziałać akcji germanizacyjnej w zaborze pruskim i że w zaborze tym mimo wszystkiego lud polski jest stosunkowo bardziej oświecony od ludności w Królestwie. Mam tu na myśli Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie. Co do Śląska i Prus Wschodnich jest gorzej, ale zapominać nie należy, że prowincje te od wieków od Polski odpadły. Śląsk już w wieku XII zaczął się stale germanizować, a ludność polska w Prusach Wschodnich od XIV w.”. W kołach aktywistycznych głoszone nawet zdanie o potrzebie uprawiania polityki wzmocnienia sił społeczeństwa polskiego na obszarach zwartego zasiedlenia polskiego, a nie będących przedmiotem silnej ekspansji niemieckiej, drogą przesiedlenia Polaków z terenów diaspory narodowej na zachodnich kresach. (Por. C. Jankowski, *Naród polski i jego ojczyzna*, Warszawa 1914, s. 59; Rok Polski, 1916, nr 3, ss. 82—83). Por. także H. Zieliński, *Poglądy polskich ugrupowań politycznych na sprawy Prus Zachodnich i granicy polsko-niemieckiej (1914—1919)*, Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim, op. cit., ss. 183—184.

państwowymi Rosji carskiej. Krytykując endecję za służalczość w jej postulatami terytorialnych polityce rosyjskiej oraz zarzucając, że oszukuje naród polski, podnoszono, że „pragnąc odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od jego największego wroga Rosji, wskazywali narodowi jako cel fantastyczne „zdobycze” od Królewca po Szczecin, ale jednocześnie torowali drogę zalewowi moskiewskiemu pod Tarnów i Gorlice”¹⁵. Niewiara w możliwość przyłączenia do Polski ziem zaboru pruskiego utrzymała się w poglądach piłsudczyków nawet w końcowym okresie wojny, kiedy klęska Niemiec była już faktem dokonany¹⁶.

Politycy endeccy w okresie wojny, a szczególnie po akcie listopadowym dwu cesarzy z 1916 r.¹⁷ występowali przeciwko zrastaniu Polski stopniowo, z różnych ziem. Podkreślając, iż zrastanie ziem polskich, podzielonych zaborami będzie trudne, zwracali uwagę, że wojna stworzyła niepowtarzalną możliwość przyłączenia do zaboru rosyjskiego ziem zaboru pruskiego. Potrzebę wykorzystania tej szansy uzasadniali hasłami o współodpowiedzialności za przyszłość narodową wszystkich skupisk Polaków, hasłami o jedności narodu, o potrzebie obrony przed jego germanizacją. Uznawali to za konieczność, podyktowaną potrzebą obrony zamieszkałych tam Polaków przed wynarodowieniem. Odrzucając możliwość stopniowego budowania państwa polskiego w oparciu o obszar zwarłego osadnictwa polskiego, twierdzili, że „jeżeli wojna obecna nie doprowadzi do zjednoczenia z Polską ziemi poznańskiej, warmińskiej, kaszubskiej i śląskiej, to za lat 30 lub 50 nie pozostanie z nas nic prócz małych wysep na olbrzymim morzu niemieczyny. Będziemy czymś w rodzaju owych dawnych osad wendyjskich, które dziś jeszcze jako ostatnie ślady dawnej Słowiańszczyzny ciekawy podróżnik znaleźć może w Niemczech. Zostanie tam polska mogiła, ale żywego Polaka odnajdzie chyba jakiś szperacz zabytków etnograficznych”¹⁸. Wskazując na postępy akcji germanizacyjnej endecja była przeciwna wyznaczaniu granicy, która by opierała się na ówczesnej granicy etnicznej. Już w 1915 r. prowadziła polemikę z propozycjami, które zmierzały do uznania za kryterium przy wyznaczaniu granicy polsko-niemieckiej stanowiska mieszkańców spornych terenów. Argumentowano, że stanowiłoby to uznanie przemocy, polityki gwałtów narodowych, że byłoby to uświęceniem długoletniego wynaradawiania uprawianego przez zaborców. Propozycje zmierzające do tego celu określano jako „niesprawiedliwość pod względem społecznym, a niedorzeczność pod względem narodowym”¹⁹.

Studując różnorodne wystąpienia endecji w sprawach granic Polski na terenach zachodnich i północnych nie trudno jest dostrzec pewną hie-

¹⁵ L.W., *O tak zw. „wyrzekaniu się Wielkopolski”*, op. cit., s. 75.

¹⁶ Por. np. *Rozmowa Piłsudskiego z hrabią Kesslerem*. Opr. J. Holzer, *Kwartalnik Historyczny*, 1961, nr 2, ss. 449—450.

¹⁷ J. Marczewski, *Polityka mocarstw centralnych w sprawie polskiej w latach I wojny światowej*, *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, op. cit., ss. 93 i nast.

¹⁸ W. Rabski, *Wielkopolska a wojna. Mowa wygłoszona na plenarnym posiedzeniu „Klubów narodowych” w Piotrogradzie i Moskwie*, Moskwa 1917, ss. 10—11.

¹⁹ T. Turkowski, *Prusy Wschodnie i Zachodnie*, *Gazeta Warszawska*, 22 lut. 1915; Por. także M. Łahoda (B. Jakimiak), *Zachodnia granica Polski*, Moskwa 1918, s. 77; Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Agencja Lożańska, pułdło 240, k. 9, wycinek z artykułem Z. Smółki, *O rewindykację naszych praw*, *Dziennik Polski* (Piotrograd), 2—5 styczeń 1917.

rarchizację wysuwanych postulatów, a przede wszystkim hierarchizację postulatów terytorialnych. Zainteresowanie problemami Warmii i Mazur było o wiele mniejsze niż sprawami Poznańskiego, Pomorza, czy Śląska. Mniejsze też było zainteresowanie losami narodowymi Prus Wschodnich, niż przynależnością państwową prowincji. Sprawy Warmii i Mazur w endeckiej myśli z lat wojny nie miały charakteru samodzielnego, były funkcją zainteresowań losami Polski nad Bałtykiem. Choć dla uzasadnienia konieczności przyłączenia Warmii i Mazur do Polski sięgano do argumentów etnicznych i historycznych, to jednak szczególną wagę w odniesieniu do tych terenów miały argumenty geopolityczne, wykazujące, że między interesami państwa polskiego obejmującego zjednoczone ziemie polskie, a rządami niemieckimi na obszarach między Wisłą a Niemnem istnieje zasadnicza sprzeczność, albowiem niemieckie rządy na obszarach ziem wschodniopruskich zagrażają podstawowym interesom narodu polskiego²⁰. W tym kryła się przyczyna postawy polityków endeckich, którzy byli dalecy od zrozumienia i poparcia postaw ludności polskiej na Warmii, a przede wszystkim na Mazurach, co miało się tak niekorzystnie odbić na losach narodowych tych ziem. Zlikwidowanie rządów niemieckich na terenie interesującej nas prowincji miało być nie tylko wyrazem sprawiedliwości historycznej, ale niezbędne dla trwałego pokoju. Rozwiązanie problemu wschodniopruskiego przez przyszły rząd polski, według ocen endeckich w okresie, kiedy już mówiło się o zbudowaniu Polski niepodległej, niekiedy było uznawane nawet za kryterium oceny stopnia jego dojrzałości politycznej. Dr Bolesław Jakimiak, który w czerwcu 1917 r. w Moskwie formułował program polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, wypowiadając się także za zlikwidowaniem rządów niemieckich w Prusach Wschodnich, przez przyłączenie części do Polski, a reszty do Litwy pisał: „Trzeba być narodem bardzo ślamazarnym, biernym, żeby ustępować ze swjej własności dlatego, że jakiś rabuś korzystając z zamieszania i niemocy wtargnął, pozmięniał i poprzekręcał nazwy miejscowe, narzucił język i nie skorzystał z prawa swego wtedy, gdy rabuś słabnie i gdy odebranie tego, co nam zagarnął osłabi go ostatecznie, a nas zabezpieczy raz na zawsze od możności nowego rabunku”²¹.

Uznanie przez narodową demokrację potrzeby likwidacji rządów niemieckich na terenie Prus Wschodnich doprowadziło do sprecyzowania przez Dmowskiego postulatów, jakie delegacja polska przedstawiła Radzie Najwyższej na konferencji pokojowej w Paryżu. Mianowicie domagano się tam przyłączenia do Polski Warmii i Mazur, do Litwy wschodnich powiatów zamieszkałych po części przez ludność litewską, oraz utworzenia z Królewca z okolicami samodzielnej republiki pod kontrolą międzynarodową²². Postulaty endecji w dużym stopniu decydowały też o taktyce delegacji polskiej w czasie konferencji pokojowej, kiedy podejmowano decyzje dotyczące rozwiązania problemu wschodniopruskiego.

²⁰ T. Turkowski, op. cit. wykazywał, że istnieje zasadnicza sprzeczność między interesami narodu polskiego a Niemcami w Prusach Wschodnich, którzy tam osiedlili się w wyniku kolonizacji, podnosząc: „Dla miliona kolonistów osiadłych między Gdańskiem a Królewcem czyż można skazywać na niewolę niemiecką nie tylko żywił miejscowy lecz przyległe 50-milionowe obszary”.

²¹ M. Łahoda, op. cit., s. 37. Książka była napisana w 1917 r.

²² *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, op. cit., ss. 45—55.

II

Jak w tym okresie przedstawiały się stosunki narodowe na terenie Warmii i Mazur, czy miała miejsce stabilizacja stosunków narodowościowych, czy też zachodziły jakieś nowe zmiany?

Pierwsze dni wojny przyniosły całkowite zahamowanie działalności organizacyjnej ruchu polskiego na Warmii i Mazurach. Wielu Polaków zostało zmobilizowanych do niemieckich oddziałów wojskowych. Niektórzy działacze polscy nie zmobilizowani w pierwszych dniach wojny zostali internowani przez władze niemieckie²³. Jedynym zewnętrznym dowodem istnienia ludności polskiej na tych terenach w okresie wojny było nieprzerwane wydawanie „Gazety Olsztyńskiej”. „Gazetę” wydawano nawet w czasie pobytu w mieście oddziałów rosyjskich. Nakład jej był niewielki, a redakcja starała się zachować szczególnie daleko idącą powsięgliwość przy prezentowaniu poglądów niepodległościowych. „Gazeta” posiadała (w całej pełni nie zbadane) kontakty z ośrodkiem poznańskim, który starał się spełniać funkcje kierownika całokształtu działalności politycznej Polaków na terenie zaboru pruskiego²⁴.

Wydarzenia wojenne pogłębiły poczucie wspólnoty losów Warmiaków i Mazurów z całym państwem niemieckim. Przyczyniały się do tego związki kombatanckie, zadziergnięte w okopach na różnych frontach, jak i pomoc, jakiej doznawała ludność Prus Wschodnich od obywateli państwa niemieckiego po zniszczeniach wojennych z 1914 i 1915 r.²⁵. Dopiero narastanie nastrojów pacyfistycznych po 1916 r., rozczarowań do niemieckiej polityki w sprawach polskich, sprzyjało narastaniu nowych postaw narodowych, które ułatwiały kształtowanie się nastrojów niepodległościowych. Proces ten nie ogarnął jednak szerokich kręgów ludności polskiej na Warmii i Mazurach, występował przede wszystkim wśród żołnierzy frontowych oraz dawnych kierowników organizacji polskich²⁶. Kierownicy organizacji polskich na Warmii i Mazurach z zainteresowaniem, ale nieufnością przyjęli akt listopadowy z 1916 r., oczekując na realizację jego postanowień. Szczególne znaczenie dla narastania nieufności wśród ludności polskiej na Warmii i Mazurach do polityki

²³ O aresztowaniach tych wspomina Kazimierz Jaroszyk w swoich wspomnieniach dotyczących okresu plebiscytowego. (Por. odczyt K. Jaroszyka o plebiscycie wygłoszony w Mławie. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), WBH, nr 1035, K. Jaroszyk, *Wspomnienia osobiste*). Podobne aresztowania miały miejsce na innych ziemiach polskich zaboru pruskiego. Jaroszyk wspominał, że początkowo po wybuchu wojny chciano go wykorzystywać do pracy wywiadowczej, ale szybko postawa władz wojskowych stała się pełna nieufności i podejrzeń.

²⁴ Zob. C. Hruszko, *Działalność Rady Narodowej zaboru pruskiego w latach 1913—1921*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. 12, s. 164. Por. także korespondencję „Gazety Olsztyńskiej” z Radą Narodową (Archiwum Państwowe w Poznaniu — Rada Narodowa w Poznaniu, nr 153, 163, 165).

²⁵ B. Biegelstein, *Odbudowa Prus Wschodnich. Krótki rys organizacji i dotychczasowych wyników*, Kraków 1918, ss. 5 i nast.

²⁶ Kształtowanie nowych postaw narodowych, przełom jaki dokonał się w latach wojny doskonale ilustrują dzienniki Kazimierza Jaroszyka z lat wojny. (Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie — dalej SNO). Teki J. Jaroszyka, zbiory specjalne. W wyżej cytowanym odczycie Jaroszyk stwierdzał, że przed wojną „my pracownicy na niwie narodowej nie zastanawialiśmy się nad tem, jak i kiedy powstać musi nasza wymarzona Polska. Wierzyliśmy tylko, że ona kiedyś będzie, że trzeba dla niej aż do śmierci pracować”.

państw centralnych w sprawach polskich miała postawa Niemców w czasie rokowań w Brześciu, która zaprzeczała nadziejom, jakie żywiono, że akt listopadowy z 1916 r. dwu cesarzy w sprawie polskiej oznaczał rzeczywiście dobrą wolę Niemiec w sprawie niepodległości²⁷.

Zmiany postaw narodowych nie spowodowały jednak tworzenia się nowych organizacji, czy ożywienia starych, działających na terenie Warmii i Mazur w okresie przedwojennym. W końcowym okresie wojny nastąpiło jedynie pewne ożywienie działalności oświatowej Towarzystwa Czytelni Ludowych, bezpośrednio pod wpływem impulsów organizacyjnych z Poznania. Odzew na hasła niepodległościowe na interesujących nas terenach był najsłabszy w porównaniu ze wszystkimi ziemiami polskimi zaboru pruskiego²⁸. Nie zdołano dotąd wyjaśnić (z powodu braku odpowiednich materiałów źródłowych), czy na terenach Warmii i Mazur w końcowym okresie wojny powstał Komitet Obywatelski, jak to było na innych obszarach zaboru pruskiego. Wydaje się jednak, że poznański Centralny Komitet Obywatelski, który wówczas spełniał, w miarę swoich możliwości, funkcję kierownictwa polskiego ruchu niepodległościowego w zaborze pruskim, posiadał wpływy na interesujące nas tereny głównie poprzez grupę skupioną wokół „Gazety Olsztyńskiej”, jak i za pośrednictwem ziemian polskich na terenie Mazur. Na sformułowanie takiego przypuszczenia pozwala analiza późniejszych wypadków towarzyszących powstaniu warmińskiej Rady Ludowej w Olsztynie²⁹.

Kryzys organizacyjny ruchu polskiego na Warmii i Mazurach w warunkach wojennych trudno było przezwyciężyć bez pomocy zewnętrznej. Tymczasem inne ośrodki polskie zaboru pruskiego, które by mogły przyjść z pomocą, nie okazywały większego zainteresowania losami ludności polskiej na Warmii i Mazurach. W warunkach poważnego zastoju działalności organizacyjnej tym większe sukcesy mogła odnosić niemiecka akcja wynaradawiająca, prowadzona w atmosferze propagandy nacjonalistycznej. Ze szczególnym powodzeniem wykorzystywano dla propagandy antypolskiej walki w Prusach Wschodnich, zniszczenia wojenne dokonane przez wojska rosyjskie, jak i fakt, że w oddziałach rosyjskich było wielu Polaków³⁰. Pojawiały się zarzuty, że zdrada Polaków w 1914 r. przyczyniła się do klęski wojsk niemieckich w 1914 r. Wzmoczonej propagandzie przeciwpolskiej nie przeciwstawiała się odpowiednio sprężysta akcja polska. Tylko niekiedy świadomość tych procesów wywoływała wśród działaczy polskich innych regionów zaboru pruskiego smutną refleksję, obawy o przyszłość narodową tych terenów. „Kurier Poznański” latem 1918 r. przy okazji recenzji pracy ks. Walentego Barczewskiego „Geografia polskiej Warmii” pisał: „Dużo niepotrzebnych strat poniosła tam polskość, ale czas jeszcze na uratowanie tego, co mimo naszego niedbalstwa, obcego ucisku, ocalało. Obyśmy nie zabrali się do akcji ratowania tych i innych naszych kresów wówczas, gdy będzie już za późno”³¹.

Ostatnie miesiące wojny przyniosły różnorodne wystąpienia polity-

²⁷ Por. np. *Apetyt hakatystów na Polskę*, Gazeta Olsztyńska, 29 I 1918.

²⁸ AAN, Agencja Lozańska, pudło 241, k. 465, wycinek z artykułem z „Gońca Wielkopolskiego” z 20 maja 1918 r.

²⁹ *Polska Rada Ludowa na Warmii*, Dziennik Poznański, 24 XI 1918.

³⁰ Kalendarz królewsko-prusko-ewangelicki na rok 1917.

³¹ *Z północnych kresów polszczyzny*, Kurier Poznański, 7 VII 1918.

ków polskich, tak pozostających na ziemiach polskich, jak i będących wówczas na zachodzie Europy, w których uzasadniano aspiracje Polaków do wszystkich ziem zaboru pruskiego, a także Warmii i Mazur. Szczególnie wiele tych wystąpień miało miejsce ze strony działaczy Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, którzy przygotowywali się do opracowania postulatów, jakich alianci mieliby przestrzegać przy podpisywaniu z Niemcami traktatu pokojowego³². Nie brakło jednak takich wystąpień i w kraju³³, a nawet i na terenie państwa niemieckiego. Wystąpienia te nie wywoływały jednak większego odzewu u Polaków na Warmii i Mazurach. Bez większego echa przeszło wystąpienie Wojciecha Korfantego, który 25 października 1918 r. przemawiając w sejmie Rzeszy domagał się zjednoczenia ziem wszystkich zaborów i stanowczo stwierdził: „Żądamy polskich powiatów Górnego Śląska i Średniego Śląska, Prus Zachodnich i polskich powiatów Prus Wschodnich”³⁴. Wystąpienia te spowodowały szybszy odzew władz niemieckich, które obawiały się oderwania Warmii i Mazur od państwa niemieckiego. Dla władz niemieckich żądania w sprawie Warmii i Mazur stanowiły zaskoczenie³⁵. Na przełomie października i listopada 1918 r. w ścisłym współdziałaniu władze administracyjne i niemieckie organizacje nacjonalistyczne organizowały liczne wiece i manifestacje, w czasie których podejmowano rezolucje protestujące przeciw wszelkim roszczeniom polskim wobec ziem wschodniopruskich. Wiece te były obliczone również na mobilizację społeczeństwa niemieckiego przeciw wilsonowskiemu warunkom rozejmu pokojowego, zarazem służyły rozładowywaniu nastrojów rewolucyjnych ludności niemieckiej³⁶.

W tym czasie w polskich kołach politycznych zaboru pruskiego dawały się zauważyć pewne niepokoje, wywołane wilsonowskimi propozycjami w sprawie warunków traktatu pokojowego. Krytykowano możliwość zastosowania na terenie pogranicza polsko-niemieckiego wilsonowskiej zasady samookreślenia, jako zagrażającej podstawowym interesom narodowym i uświęcającej zdobycze germanizacji. I dlatego rozlegały się wezwania do wzmożenia działalności organizacji polskich na obszarach spornych, gdyż, jak pisał poznański „Naprzód”: „lud polski musi przede wszystkim udowodnić światu, że Niemcy na ziemiach polskich nie mają prawa powoływać się dla siebie na prawo samostanowie-

³² Komitet Narodowy Polski w Paryżu stwierdzał wówczas, że bez odzyskania ujścia Wisły, oparcia Polski o morze, odzyskanie Górnego Śląska, niepodległość Polski nie będzie pełna. Konieczne też było według jego oceny zlikwidowanie rządów niemieckich w Prusach Wschodnich. (R. D m o w s k i, *Pisma*, t. 6, ss. 361 i nast. Por. także T. Cieślak, *Polskie ziemie północno-zachodnie w koncepcjach politycznych lat 1918—1921*, Przegląd Zachodni nr 5—6, ss. 80 i nast.

³³ Adam Szelągowski, wypowiadając się za przyłączeniem do Polski całych Prus Wschodnich z wyjątkiem Kłajpedy, która jego zdaniem winna zostać przyłączona do Litwy, podnosił, że chociaż tamtejsza ludność polska „nie poczuwa się ona wprawdzie do przynależności polskiej, gdyż jest wyznania augsbursko-luterańskiego, ale mówi po polsku i jest istotnie z kości i krew z krwi Polakami”. (A. Szelągowski, *O granicach Polski*, Warszawa 1918, s. 12).

³⁴ M. Seyda, op. cit., t. 2, s. 501.

³⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe (dalej WAP) w Olsztynie, I 259, k. 3 L i nast.; Por. także: T. Grygier, *Niektóre zagadnienia plebiscytu na Warmii i Mazurach*, Zapiski Historyczne, t. 13, z. 1—3, s. 87.

³⁶ WAP Olsztyn, I 256, k. 1 i nast.: Königsberger Volkszeitung, 8 listopada 1918.

nia narodów o sobie i żądać na tej zasadzie przyłączenia ziem polskich do Prus na zawsze”³⁷.

III

Kłeska Niemiec na froncie, upadek cesarstwa, rewolucja, powstanie niepodległego państwa polskiego, to wydarzenia, które wywarły poważny wpływ na postawę ludności polskiej na Warmii i Mazurach, wzmagając zainteresowania dla płynących z Poznania zaleceń i wskazówek o potrzebie wznowienia działalności narodowej miejscowej ludności polskiej, zmobilizowanie jej do działalności niepodległościowej. Nim jednak to nastąpiło, nacjonalizm niemiecki, posiadający duże wpływy wśród prawicowych socjaldemokratów, zdołał stworzyć w warunkach rewolucyjnych nowe formy organizacyjne do walki z oddziaływaniem polskich dążeń niepodległościowych. Szczególnie groźne dla odradzającego się ruchu polskiego było tworzenie nowych formacji wojskowych, o jawnym charakterze antypolskim (*Heimatschutzost*)³⁸. Odradzanie się organizacyjnych form ruchu polskiego na Warmii i Mazurach następowało w atmosferze wzmożonej działalności przeciwpolskiej, kiedy w każdym przejawie polskiej działalności narodowej widziano poczynania niepodległościowe, zagrożające granicom państwa niemieckiego sprzed 1914 r. Zapewnienia Rad Robotniczo-Żołnierskich w Olsztyńskim o zerwaniu nowych władz z polityką wynaradawiania w praktyce okazały się deklaracjami bez pokrycia. Sprzyjały temu zmiany w Radach Żołnierskich i Robotniczych, w których równolegle ze wzrostem siły prawicowych socjaldemokratów wzmacniały swe wpływy niemieckie ugrupowania nacjonalistyczne. Zrozumienie dla aspiracji narodowych ludności polskiej okazywały jedynie koła spartakusowców, pozostające poza Radami. Niemieckie klasy posiadające, wykorzystując słabość sił radykalnych, z powodzeniem i umiejętnie rozpałały nastroje przeciwpolskie, wykorzystując je do walki z niebezpieczeństwem rewolucji proletariackiej³⁹.

14 listopada 1918 r. w Poznaniu Komisariat Naczelnej Rady Ludowej powołany z ujawnionego Centralnego Komitetu Obywatelskiego ogłosił wezwanie do Polaków zaboru pruskiego, nakazując ujawnianie konspiracyjnych Komitetów Obywatelskich, tworzenie Rad Ludowych oraz wybieranie delegatów na sejm dzielnicowy zaboru pruskiego, który miał się zebrać w Poznaniu⁴⁰. Odpowiedź na ten apel na interesującym nas

³⁷ AAN, Komitet Narodowy Polski (dalej KNP), 1739, wycinek z „Naprzód” (Poznań), 3 XI 1918.

³⁸ Por. W. Wrzesiński, *Wrzenie rewolucyjne w Prusach Wschodnich w latach 1918—1919*, Zapiski Historyczne, t. 24, z. 2—3, ss. 146 i nast.; AAN, KNP, 1739, wycinek z „Kölnische Zeitung”, 25 XI 1918, *Ostpreussen gegen Polen*.

³⁹ Interesujące spostrzeżenia o stosunku Rad Robotniczo-Żołnierskich do kwestii polskiej na Warmii i Mazurach dostarczają dzienniki Kazimierza Jaroszyka, który wskazywał na odmienny stosunek różnych skrzydeł niemieckiej socjaldemokracji. Por. także odezwę olsztyńskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej, podpisana m.in. przez znanego nacjonalistę niemieckiego ks. Skowronka, w sprawie stosunku Mazurów do kwestii polskiej. W odezwie tej stwierdzano, że Mazurzy byli wierni niemieckiej ojczyźnie i pozostaną nadal, że są przeciwni przyłączeniu tych terenów do Polski. (*Walka o Mazury i duszę ludu mazurskiego*, Dziennik Poznański, 17 grudnia 1918).

⁴⁰ *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918*, Poznań 1918, s. 5.

terenie nastąpiła szybko. 18 listopada 1918 r. w Olsztynie powstała Rada Ludowa⁴¹. Nie była ona jeszcze w pełni zorganizowana i jak można przypuszczać, była to ujawniona grupa działaczy warmińskich, którzy w okresie wojny pracowali w konspiracji w oparciu o „Gazetę Olsztyńską”. Trudności przy organizowaniu Rad Ludowych napotymano na terenie Mazur. Komisariat NRL na Mazurach posiadał wpływy przede wszystkim wśród grupy właścicieli ziemskich wyznania katolickiego, niedawnych mieszkańców tych ziem. Próby budowania systemu Rad Ludowych w oparciu o nich były przyczyną oporów wśród Mazurów wyznania ewangelickiego, stwarzając dodatkową płaszczyznę tarć w obozie polskim. Działacze poznańscy związani z NRL nalegali na Polaków na Warmii i Mazurach, aby przyspieszyli prace organizacyjne związane z tworzeniem Rad Ludowych, zwracając uwagę na rzekomo już rychłe zmiany granic, przyłączenie do Polski Mazur i Warmii, a Królewca z okolicami do Litwy⁴². Na Warmii i Mazurach wśród Polaków panowały wówczas przekonania, że obszary te zostaną przyłączone do Polski, gdzie będą korzystały z dużej autonomii.

24 listopada 1918 r. w obecności przedstawiciela NRL z Poznania oraz delegatów miejscowej Rady Robotniczo-Żołnierskiej nastąpiło ukonstytuowanie Warmińskiej Rady Ludowej, na czele z księdzem Walentym Barczewskim. Rada ta stała się rzeczywistym kierownikiem życia polskiego na terenie Warmii i Mazur. O ile w czasie przygotowań do tego zebrania działacze odgrywający kierowniczą rolę w życiu polskim na Warmii i Mazurach mówili o konieczności natychmiastowego przyłączenia do Polski tych terenów, o tyle na posiedzeniu 24 listopada stosowano już inną taktykę. Podkreślając aspiracje ludności polskiej domagającej się przyłączenia tych terenów do Polski, opowiadano się za taktyką NRL, która przestrzegając przed faktami dokonanymi poleciła oczekiwać na ostateczne decyzje w sprawie granic polsko-niemieckich konferencji pokojowej⁴³. Stosunkowo duże zainteresowanie i poparcie ludności polskiej na Warmii dla Rady Ludowej w Olsztynie było przyczyną, że wśród działaczy poznańskich optymistycznie oceniano perspektywę Rad Ludowych także i na Mazurach, wyrażając przekonanie, że i tam w szybkim czasie dojdzie do wzmoczenia polskiej działalności narodowej. Nadzieje te jednak się nie potwierdziły. Zakładanie Rad Ludowych na Mazurach postępowało z oporami. Akcją kierowali nowi osadnicy polscy, głównie wyznania katolickiego, co ograniczało krąg ich wpływów i ułatwiała

⁴¹ *Rada Ludowa na Warmii*, Dziennik Poznański, 24 XI 1918; *Po pierwszych dniach dziesięciu*, ibidem, 30 XI 1918; *Działalność na kresach*, ibidem, 27 XI 1918.

⁴² Bernard Milski, redaktor „Gońca Wielkopolskiego”, w liście do Jaroszyka z 22 listopada 1918 r. pisał między innymi: „Położenie jest jasne. Południowa część Prus Wschodnich będzie do Polski przydzielona, począwszy na południe od Pregla, Królewiec i wschodnia część przypadnie Litwie. Tak postanowiła koalicja i żadne protesty pastorów i hakatystów nie zdadzą się na nic. Zwolaj Pan mężów zaufania i wydajcie numer „Mazura” co rychlej z odezwą, zaznaczając, że ziemia mazurska była i jest polską, protestujcie przeciwko hakatystycznym zbiegowiskom i agitacji. Zróbcie to zaraz. Sytuacja jest taka, że ententa nie przystąpi rychłej do rokowań pokojowych, jeśli rząd obecny niemiecki nie będzie lojalnym i nie zdoła utrzymać porządku przy zupełnej wolności słowa. Hakata zbankrutowała z kretesem. Milczeć nie można. Protest konieczny — inaczej zaszkoździe sprawie ojczystej”. (SNO, Zbiory specjalne, Teka K. Jaroszyka).

⁴³ WAP Olsztyn, I 260, k. 23 i nast.

Niemcom przeciwdziałanie, pod hasłem, że Polacy chcą przeprowadzić katolicyzację Mazurów. Zgodnie z zaleceniami NRL Rady Ludowe przekonywały miejscową ludność o potrzebie oczekiwania na decyzje konferencji pokojowej⁴⁴. Zdawały one sobie sprawę z braku siły wobec przewagi niemieckich nacjonalistów, domagając się bezwzględnie, ażeby Polacy innych regionów przyszli z pomocą Polakom na Warmii i Mazurach w ich walce o wyzwolenie narodowe. W końcu listopada Warmińska Rada Ludowa zwróciła się w apelu do Naczelnej Rady Ludowej z rozcapiłą prośbą o pomoc, nawołując między innymi: „Zaklinamy Poznań, aby o kresach stałe pamiętał, bo zewsząd wróg na nas wali”⁴⁵.

W tym czasie wśród działaczy polskich Warmii i Mazur wywoływało niepokój popularyzowanie w świecie hasel o wyznaczaniu granic zgodnie z zasadami samookreślenia mieszkańców tych ziem. Charakterystyczne dla tych nastrojów były stwierdzenia Kazimierza Jaroszyka, który 19 listopada 1918 r. zastanawiając się nad sytuacją narodowościową na Mazurach zanotował w swoim dzienniku: „Co do mnie jestem zdania, iż Mazury należą się Polsce. Koalicja oddać powinna Mazury popsute i znieważone przez prusactwo Polsce. Mazurzy są chorzy, a wyzdrowieć mogą jedynie w atmosferze polskiej. ...Na Mazurach hasła „samostanowienia o sobie” zastosować nie można. To hasło jest dla ludów uświadomionych, ale nie dla dzieci politycznych, wodzonych przez lat setki na pasku i wyzyskiwanych przez wstrętny, ba najwstrętniejszy odłam prusactwa wschodniopruskiego. Mazurzy przeważnie w większej części dziś jeszcze nie wiedzą czy są Polakami, czy Prusakami, czy Niemcami”⁴⁶.

Pierwszym zadaniem, przed jakim stanęły Rady Ludowe, było wybranie przedstawicieli na sejm dzielnicowy do Poznania. Wybory musiały być przeprowadzone bez względu na stopień zorganizowania ludności. Spowodowało to, że na terenie Mazur niejednokrotnie zamiast wyborów po prostu desygnowano Polaków do Poznania (często osoby przypadkowe) w charakterze przedstawicieli ludności polskiej⁴⁷. Ostatecznie do Poznania wyjechało 47 delegatów Warmii i Mazur, także z miejscowości, gdzie Rady Ludowe nie zostały zorganizowane. Sejm Dzielnicowy w Poznaniu obradujący w dniach 3—5 grudnia 1918 r. potwierdził starą taktykę NRL — oczekiwanie na decyzję konferencji pokojowej w sprawie granic i sprzeciwianie się polityce faktów dokonanych. Dokonano wyboru Naczelnej Rady Ludowej, w skład której weszli także przedstawiciele Warmii i Mazur: ks. Walenty Barczewski, Stanisław Nowakowski, redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, Bogumił Labusz, chłop, dawny działacz Mazurskiej Partii Ludowej, Kazimierz Jaroszyk, redaktor wydawanego przed wojną w Szczytnie „Mazura” oraz dr Gąsowski, właściciel ziemski na Mazurach⁴⁸.

⁴⁴ *Po pierwszych dniach dziesięciu*, Dziennik Poznański, 30 XI 1918; *Polska Rada Ludowa na Warmii*, ibidem, 24 XI 1918; *Działalność na kresach*, ibidem, 27 XI 1918. Uwagę zwracał fakt, że domagano się jednak przyłączenia Warmii i Mazur do Polski bez plebiscytu. (WAP Olsztyn, I 260, k. 57).

⁴⁵ *Działalność na kresach*, op. cit.

⁴⁶ Dziennik K. Jaroszyka.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego*, op. cit. Komisariat NRL ustalił zasadę, że jeden delegat będzie przypadat na 2500 Polaków. Liczba reprezentantów ludności polskiej z Warmii i Mazur była więc zbyt niska w porównaniu do faktycznego stanu ludności.

Obrady sejmu, ogólny entuzjazm, z jakim w Poznaniu byli witani przedstawiciele Mazur, szczególne uznanie dla męstwa ludności polskiej na Mazurach, która się nie poddała germanizacji, to wszystko napawało delegatów polskich z Prus Wschodnich optymizmem. Lecz co bardziej uważni obserwatorzy w czasie pobytu w Poznaniu, już nie tylko z sali obrad i z ulicy poznańskiej, lecz z poufnych narad z kierownikami NRL wynosili wrażenie, że kierownictwo polityczne Polaków zaboru pruskiego nie posiada jeszcze ostatecznego stanowiska w sprawie Warmii i Mazur. Po powrocie z Poznania Kazimierz Jaroszyk zanotował w dzienniku z ubolewaniem brak zdecydowanych instrukcji z Poznania: „Sprawa Mazur jest dotychczas niejasna”⁴⁹.

Niepodległość ziem polskich zaboru austriackiego i rosyjskiego, jak i ujawnienie działających w konspiracji organizacji polskich zaboru pruskiego, spowodowały, że problemy Warmii i Mazur, gdzie aktywność miejscowych Polaków była znacznie mniejsza niż w innych rejonach zaboru pruskiego, zeszyły w zainteresowaniach pierwszych rządów polskich na daleki plan. Warmią i Mazurami interesowano się na ziemiach polskich posiadających już niepodległość, mniej niż w okresie przed listopadem 1918 r. Postulaty polskie w sprawie uzyskania dostępu do morza, odzyskania Gdańska, zepchnęły w cień problemy Warmii i Mazur. Tak było zarówno w wystąpieniach rządu Ignacego Daszyńskiego⁵⁰, jak i w pierwszych wystąpieniach rządu Jędrzeja Moraczewskiego. Wzmacnianie postulatów rządu Moraczewskiego w sprawie dostępu do morza zmuszało jednak także do podnoszenia problemów Warmii i Mazur⁵¹. Konkretnym krokiem rządu Moraczewskiego w sprawie Warmii i Mazur było objęcie tych terenów granicami ogłoszonych wyborów do sejmu ustawodawczego. Dekret podpisany przez Piłsudskiego, Moraczewskiego i Thugutta z 28 listopada 1918 r. przewidywał przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego także na ziemiach etnicznie polskich w Prusach Wschodnich, przy przestrzeganiu granic etnicznych, a odstąpieniu od granic przedzoborowych^{51a}. Wywołało to stanowczy sprzeciw władz niemieckich, które pod groźbą uznania za zdradę stanu zakazały wszelkich przygotowań do głosowania⁵². Do przygotowań wyborów nie przystąpiono. Wydaje się, że zdecydował jednak o tym nie tylko zakaz władz niemieckich, ale i stanowisko NRL, która niechętnie zapatrywała się na możliwość podporządkowania rządowi warszawskiemu. Wreszcie można przypuszczać, że ogłoszenie przez rząd Moraczewskiego owego dekretu odnośnie do ziem zaboru pruskiego wówczas znajdujących się jeszcze pod panowaniem niemieckim było raczej demonstracją polityczną.

W wystąpieniach stronnictw politycznych w końcu 1918 r. o kresach

⁴⁹ Dziennik K. Jaroszyka.

⁵⁰ W. Kumaniecki, op. cit., ss. 130—131; *Przemówienie prezydenta ministrów tow. Daszyńskiego*, Robotnik, 12 XI 1918.

⁵¹ *Do narodu polskiego, odezwa Jędrzeja Moraczewskiego*, Robotnik 29 XI 1918.

^{51a} W. Kumaniecki, op. cit., s. 146. Ordynacja przewidywała przeprowadzenie wyborów w powiatach: ostródzkim, nidzickim, olsztyńskim, reszelskim, eickim, giżyckim, oleckim, piskim, szczycieńskim, mrągowskim. Dla tych powiatów łącznie jeszcze z powiatem lubawskim przeznaczonych było 12 mandatów.

⁵² *Mazurzy*, Gazeta Olsztyńska, 11 I 1919; Dziennik K. Jaroszyka; WAP Olsztyn, I 260, k. 39.

⁵³ Por. AAN, KNP, nr 1741, wycinek z „Polaka”, z 22 I 1919, *Przyszłość Gdańska*, z wywiadem z Antonim Sujkowskim.

północnych szczególnie wiele pisali i mówili politycy endeccy. Mówiono jednak przede wszystkim o konieczności uzyskania przez Polaków dostępu do morza. Równocześnie wyraźna była niechęć do publicznego poruszania dążeń narodowowyzwoleńczych Warmii i Mazur. Uwagę zwracało stosunkowo duże zainteresowanie pilsudczyków tendencjami separatystycznymi w Prusach Wschodnich, którzy w tych koncepcjach dostrzegali możliwość zwiększenia wpływów polskich na terenie prowincji⁵⁴. Można przypuszczać, że niechęć do zabierania często głosu w sprawie Warmii i Mazur była związana nie tylko ze stosunkowo najmniejszą aktywnością narodową ludności polskiej na tym terenie, ale także z polityką wojskową, która zmierzała do ułatwienia wojskom niemieckim znajdującym się na wschodzie wycofanie do Niemiec przy omijaniu obszarów polskich już niepodległych⁵⁴.

W Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej nie było jednolitego zdania w sprawie taktyki oczekiwania na decyzje konferencji pokojowej. Wojciech Korfanty był rzecznikiem wykorzystania powrotu do Polski z Francji oddziałów wojskowych generała Hallera dla zbrojnego powstania i wyzwolenia wszystkich ziem zaboru pruskiego. Pierwsze wiadomości o projektowanym przybyciu okrętów z hallerczykami przewidywały ich lądowanie w Gdańsku od 19 grudnia 1918 r. Toteż 10 grudnia Komisariat NRL wysłał emisariuszy, którzy mieli przygotować powstanie. Emisariusze tacy zostali też wysłani na Warmię i Mazury. Korfanty przewidywał, że wojska polskie wracające z Francji miałyby zostać wykorzystane do ataku na Prusy Wschodnie, a reszta zaboru pruskiego miałaby zostać wyzwolona przede wszystkim własnym czynem zbrojnym. Atak miał się rozpocząć w momencie, kiedy pierwsze oddziały hallerczyków dotarłyby już do Torunia. Jak się wydaje przesadnie oceniano, że Warmia jest już przygotowana do działalności dywersyjnej⁵⁵. Wiadomości o projektowanym lądowaniu wojsk Hallera w Gdańsku wywołały optymistyczne nastroje na Warmii i Mazurach. Cytowany już tutaj Kazimierz Jaroszyk 12 grudnia 1918 r. notował w swoim dzienniku: „Nadzieja ożywia serce polskie, gdy się czyta notatkę o wojskach generała Hallera, które dążą rzekomo do Gdańska”⁵⁶. Ale wiadomości te nie potwierdziły się. Przyjazd hallerczyków wstrzymano. Plany powstańcze okazywały się nierealne. Jaroszyk już 14 grudnia zaniepokojony i rozczarowany pisał: „Gdzież jest generał Haller? Czekamy na niego jak na zbawienie”⁵⁷. W okresie tym następowało na terenie Warmii i Mazur stopniowe rozbudowywanie polskich organizacji, towarzystw, zwiększanie ich wpływów. Siły ruchu polskiego, odradzającego się po latach wojny w trudnych warunkach były jednak za słabe w porównaniu z wpływami nacjonalizmu niemieckiego.

Wybuch powstania wielkopolskiego i sukcesy militarne powstańców wywoływały obawy władz administracyjnych i wojskowych w Niemczech

⁵⁴ Por. np. B. Hulewicz, *Powstanie Wielkopolskie*, Rząd i Wojsko, 1920, nr 18.

⁵⁵ T. Grygier, *Powstanie wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem zachodniej Polski*, Przegląd Zachodni, 1948, nr 12, ss. 657 i nast.; tenże, *Pierwsze powstanie śląskie w rachunku powstańców wielkopolskich*, w: *Studia z historii powstania wielkopolskiego, 1918/1919*, Poznań 1962, s. 113.

⁵⁶ Dziennik Kazimierza Jaroszyka.

⁵⁷ Ibidem.

przed przeniesieniem się powstania na tereny Prus Wschodnich. Dostrzegano możliwość przekształcenia się powstania wielkopolskiego w ogólny konflikt polsko-niemiecki. Toteż pierwsze dni stycznia przyniosły zarządzenia władz pruskich, które ograniczały swobody działalności narodowej Polaków na Warmii i Mazurach. Przeprowadzono szereg aresztowań Polaków, przede wszystkim wśród osób podejrzanych o utrzymywanie kontaktów z Poznaniem. Represje dotknęły te osoby, które brały udział w posiedzeniu Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. W akcji tej notowano ściśle współdziałanie coraz to bardziej przeżartych nacjonalizmem Rad Robotniczo-Żołnierskich z władzami administracyjnymi⁵⁸. Prusy Wschodnie stały się jednym z głównych rejonów koncentracji wojsk niemieckich, które przygotowywały się do ewentualnej wojny z Polską.

Jaka była w tym czasie sytuacja na terenie Warmii i Mazur? Ludność polska na tym terenie nie była przygotowana do wystąpienia zbrojnego w walce o niepodległość. Naczelną Radą Ludową, która niechętnie patrzyła na rozwój działań powstańczych, była przeciwna przeniesieniu powstania na inne ziemie zaboru pruskiego. Odrzucała propozycje niektórych dowódców oddziałów powstańczych, którzy po sukcesie militarnym na linii Poznań — Gniezno — Inowrocław, wysuwali propozycje przeniesienia działań zbrojnych do Torunia i dalej na Mazury⁵⁹. Stanowisku NRL nie chciały się jednak podporządkować wszystkie grupy biorące udział w powstaniu. W pierwszych dniach stycznia, kiedy się wyjaśniło, że powstanie nie zostanie przerwane na inne ziemie zaboru pruskiego, Polska Organizacja Wojskowa w Poznaniu zorganizowała grupę około 100 marynarzy, którzy mieli się udać na nie wyzwolone tereny zaboru pruskiego dla prowadzenia dywersji, wywiadu, utrudnienia Niemcom organizowania kontrakcji przeciwko powstańcom. Jedną z grup dywersyjnych miała być wysłana do Prus Wschodnich. Na skutek stanowczej postawy NRL poznańskie POW musiało odstąpić od zrealizowania tego projektu⁶⁰.

Działacze polscy na Warmii i Mazurach zadeklarowali wobec przedstawicieli władz niemieckich lojalność, oświadczając, że nie będą dążyli do zbrojnego przyłączenia tych terenów do Polski. Stanisław Nowakowski, posiadający kontakt z niemiecką socjaldemokracją, jako przedstawiciel zarazem i olsztyńskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej na wiadomość o wybuchu powstania wyjechał natychmiast do Poznania, aby na miejscu uzyskać rozeznanie w sytuacji i porozumieć się z NRL. Uzyskał tam potwierdzenie dla przyjętej taktyki, polegającej na oczekiwaniu decyzji kongresu pokojowego. Po powrocie do Olsztyna Nowakowski stwier-

⁵⁸ *Gwalty antypolskie*, Gazeta Warszawska, 4 I 1919; Dziennik Kazimierza Jarszyka, op. cit.; AAN, KNP, nr 118, k. 102—104, Położenie b. zaboru pruskiego podług wiadomości z „Epoki”, 17 I 1919.

⁵⁹ W. Jedlina-Jacobson, *Z bojów wielkopolskich przeciw zaborcom. Wspomnienia*, Toruń 1936, ss. 41 i nast.; A. Czubiński, *Rola powstania wielkopolskiego w walce narodu polskiego o powstrzymanie niemieckiego „parcia na wschód”*, Przegląd Zachodni, 1968, nr 5—6, ss. 70 i nast. Warto tutaj zaznaczyć, że w czasie rokowań powstańców z władzami niemieckimi ci pierwsi domagali się zmniejszenia liczby niemieckich oddziałów wojskowych także w Prusach Wschodnich. W obecności na tym terenie dużej ich liczby widziano zagrożenie zdobyczy terytorialnych powstańców wielkopolskich.

⁶⁰ K. Kandra, *Działalność POW w Poznaniu 1918—1919*, Warszawa 1939, ss. 226 i nast.

dził, że „sprawa polska stoi u koalicji zasadniczo dobrze. Nie potrzeba więc uprzedzać faktów”⁶¹.

Powyższe deklaracje nie zmieniły polityki władz niemieckich wobec ludności polskiej na Warmii i Mazurach. Nadal trwały przesładowania ludności polskiej, publicznie usprawiedliwane obawą przed wystąpieniami zbrojnymi Polaków. Nadal trwała rozbudowa ochotniczych oddziałów zbrojnych pod hasłem przygotowywania prowincji do obrony przed atakiem Armii Czerwonej lub wojsk polskich. W kołach aliantów wyrażano obawy, że dalsze gwałty przeciwpolskie (mające miejsce we wszystkich prowincjach zaboru pruskiego) mogą doprowadzić do nowych wystąpień zbrojnych ludności polskiej według już znanych doświadczeń poznańskich. 8 stycznia 1919 r. rząd angielski wystosował notę do rządu niemieckiego, domagając się zaprzestania polityki, która gwałtami prowokowałaby Polaków do wystąpień zbrojnych w Prusach Wschodnich, Zachodnich, Poznańskim i na Śląsku⁶². Rząd niemiecki oddalił zasadność zarzutów noty angielskiej, a przede wszystkim stanowczo sprzeciwił się oskarżeniom w sprawie polityki wobec Polaków w Prusach Wschodnich. W odpowiedzi na notę angielską stwierdził, że „w Prusach Wschodnich nie można w ogóle mówić o narodowym ruchu polskim. Co do Mazurów, których Polacy zaliczają do swoich ziomków, to rząd państwa posiada stamtąd petycje najświeższej daty, w których Mazurzy stanowczo protestują przeciwko oderwaniu ich od państwa niemieckiego”⁶³. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, który dotąd w sprawach wschodniopruskich zachowywał postawę bardzo powściągliwą, tym razem poczuł się zobowiązany do zaprotestowania przeciwko stanowisku niemieckiemu. Wystosował notę do rządów sojusznicznych, wyjaśniając przyczyny, które jego zdaniem doprowadziły do wybuchu powstania oraz przeciwstawił się stanowczo ocenie ówczesnej polityki władz niemieckich wobec ludności polskiej na ziemiach zaboru pruskiego, pozostających nadal pod rządami niemieckimi. W nocy z 23 stycznia 1919 r. stwierdzał też w sprawie ludności mazurskiej: „Rząd pruski operuje fałszywymi „prośbami” Mazurów, zwracającymi się rzekomo przeciw przyłączeniu ich do Polski. Natomiast polska Naczelna Rada o wiele więcej ma dokumentów w ręku świadczących o okrutnym przesładowaniu Mazurów, za to właśnie, że pragną oni należeć do wspólnej macierzy Polski”⁶⁴.

Dla działalności polskich organizacji na terenie Warmii i Mazur w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny charakterystyczne było zaufanie do decyzji konferencji pokojowej, która miała przynieść realizację dążeń narodowowyzwoleńczych miejscowej ludności. Pierwsze rozczarowanie nastąpiło już wówczas, gdy wiara w szybki powrót z Francji wojsk polskich i związane z tym nadzieje nie spełniły się. Kiedy ponadto po wybuchu powstania wielkopolskiego zwiększyły się represje wobec

⁶¹ AAN, Agencja Lozańska, pułko 241, k. 94, wycinek z „Gazety Olsztyńskiej” z dnia 9 I 1919, nr 4. Ale organizacje polskie nawoływały wówczas ludność polską, aby nie dała się zastraszyć terrorowi hakatystów. (WAP Olsztyn, I 260, k. 65–66). Występowano wówczas przeciwko oddziałom *Grenzschutz*, stwierdzając, że rozbudowa ich nie wynika z troski o zabezpieczenie przeciwko bolszewikom, lecz nosi charakter antypolski. (WAP Olsztyn, I 260, k. 6).

⁶² M. Seyda, op. cit., t. 2, s. 564.

⁶³ Nota antypolska w sprawie polskiej, Robotnik, 18 I 1919.

⁶⁴ AAN, KNP, nr 118, k. 54–56, Poznań, 23 I 1919.

Polaków, a spadek zainteresowań losami tej ludności na ziemiach polskich już wyzwolonych powiększał się, wśród ludności polskiej na Warmii i Mazurach narastało poczucie zwątpienia w decyzje konferencji pokojowej. 27 stycznia 1919 r. K. Jaroszyk notował w swoim dzienniku: „Jestem ciekaw na sprawiedliwość koalicji. Jeżeli Mazury nie przyłączone będą do Polski, natenczas już nie będzie sprawiedliwości. Mazury do Polski bez plebiscytu. Nie jest to może podług smaku Wilsona, a pomimo tego jest to konieczne”⁶⁵.

Chociaż represje niemieckie po wybuchu powstania wielkopolskiego spowodowały spadek aktywności narodowej organizacji polskich na Warmii i Mazurach, to jednak właśnie z tych terenów przedstawiano NRL, opracowującej postulaty dla delegacji polskiej na konferencję pokojową, żądania, aby delegacja polska nie ograniczała swoich żądań tylko do Warmii i Mazur, lecz domagała się przyłączenia całej prowincji do Polski⁶⁶.

Wśród kierowników powstania wielkopolskiego w okresie stabilizacji działań zbrojnych nie było zgodności co do dalszych kroków. Komitet Narodowy Polski w Paryżu nalegał na wstrzymanie się od wszelkich wystąpień zbrojnych. W Poznaniu jednak żywiono nadal nadzieje na powrót hallerczyków. Niemcy prowadzili ożywioną działalność dyplomatyczną, aby odwieść aliantów od przewozu wojsk Hallera drogą morską do Gdańska⁶⁷. W okresie tym nie było też zgodności wśród kierowników powstania wielkopolskiego, co do ewentualnych kierunków uderzenia oddziałów powstańczych, bez względu na decyzje dotyczące powrotu hallerczyków. Działacze poznańscy sprzeciwiali się wykorzystywaniu oddziałów powstańczych do walk o inne ziemie polskiego zaboru pruskiego. Korfanty domagał się uderzenia na Śląsk, a dowodzący wówczas wojskami poznańskimi generał Dowbór Muśnicki przede wszystkim chciał marszu na Gdańsk⁶⁸. Korfanty był przekonany o możliwości wykorzystania hallerczyków do walki o Gdańsk, Warmię i Mazury. Ostatecznie skończyło się na planach.

Komisariat NRL w Poznaniu oddzielony linią frontu od Warmii i Mazur nie widział możliwości codziennego kierowania działalnością tamtejszych Rad Ludowych. Dążył do zmniejszenia strefy tarć polsko-niemieckich na terenie Pomorza oraz Prus Wschodnich, starając się do tego doprowadzić drogą porozumienia z Radami Żołniersko-Robotniczymi. Rozmowy, jakie w lutym 1919 r. przeprowadzono między przedstawicielami NRL a rządem niemieckim faktycznie nie przyniosły rezultatu. Dla przyszłości interesującego nas regionu sprawą najważniejszą były teraz

⁶⁵ Dziennik Kazimierza Jaroszyka.

⁶⁶ AAN, KNP, nr 118, k. 102–104. Por. także informacje o działalności ruchu polskiego na Warmii i Mazurach: Deutsches Zentralarchiv Merseburg (dalej DZAM). Rep. 77, Tit. 856, Nr 6, Zentralstelle Grenzschutz Ost, Berlin, 9 II 1919, Politische Tagesmeldung.

⁶⁷ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, op. cit., t. 1, ss. 36 i nast.; *Protokoły posiedzeń KNP w Paryżu od 2 X 1919 r. do 23 I 1919 (wybór)*, Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia 1914–1939, t. 2, ss. 149 i nast.

⁶⁸ T. Grygier, *Powstanie wielkopolskie a plany wyzwolenia*, op. cit., s. 662; tenże, *Pierwsze powstanie śląskie*, op. cit., s. 115. Wojska wielkopolskie dowodzone przez Dowbór Muśnickiego rozpoczęły już koncentrację w punktach wyjściowych do ewentualnego ataku w kierunku na Gdańsk. Uderzenie z okolic Inowrocławia miało wyjść w kierunku na Toruń, Grudziądz, Kwidzyn, Malbork i Gdańsk.

rokowania, jakie toczyły się w Wersalu⁶⁹. Po wybuchu powstania wielkopolskiego Warmia i Mazury faktycznie zostały pozostawione bez pomocy innych regionów Polski.

IV

29 stycznia 1919 r. na posiedzeniu Rady Dziesięciu Dmowski przedstawił postulaty polskie. Jak już zaznaczono, zgodnie z poprzednimi ustaleniami w sprawie interesujących nas terenów domagał się on zlikwidowania rządów niemieckich na terytorium Prus Wschodnich przez przyłączenie do Polski Warmii i Mazur, do Litwy wschodnich powiatów wschodniopruskich oraz przez usamodzielnienie Królewca z okolicami etnicznie niemieckimi. Nie zrealizowanie tego postulatu miało oznaczać pozostawienie Polski „pod względem stosunków z innymi krajami na łasce Niemiec, tak jak to się dzieje w obecnych warunkach”⁷⁰.

Przy ocenie szans zrealizowania postulatów polskich przedstawionych konferencji pokojowej w kraju spotkać się można było z dużym optymizmem. Po części stanowisko to było uzasadnione pierwszymi reakcjami przedstawicieli mocarstw zachodnich na postulaty polskie. Szczególnie wyraźnie występowało to w stanowisku delegacji francuskiej⁷¹. Wyrazem zainteresowań i poparcia dla postulatów przedstawionych przez delegację polską w sprawie granic polsko-niemieckich były obrady pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, kiedy to liderzy poszczególnych stronnictw politycznych składali deklaracje programowe. Postulaty delegacji polskiej w sprawie Prus Wschodnich popierali przede wszystkim posłowie Związku Ludowo-Narodowego, Związku Posłów Socjalistycznych, PSL-Wyzwolenie, PSL-Piast, Narodowego Związku Robotniczego, Narodowe-

⁶⁹ Sprawy rokowań polsko-niemieckich i zależności od ich rozwoju wydarzeń międzynarodowych ukazują Z. Wieliczko, *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918/19*, Poznań 1932, ss. 87 i nast.

⁷⁰ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej*, op. cit., t. 1, ss. 45 i nast. W nocie delegacji polskiej dla Komisji Cambona z 28 II 1919 r., powtórzono wszystkie postulaty polskie, i dla ich uzasadnienia domagano się: „odłączenia Prus Wschodnich od państwa niemieckiego, a następnie zwrócenie Polsce Prus Zachodnich (z uwzględnieniem sprostowań granic wyżej wymienionych) i w Prusach Wschodnich oddanie Polsce Warmii, która należała do niej do czasów pierwszego rozbioru. Poza tym Polska żąda zwrotu całego pasa południowego Prus Wschodnich, który nie wchodził w skład państwa polskiego, ale którego ludność jest bezsprzecznie polska, a odsetek jej dosięga 71 (według oficjalnych statystyk szkolnych). Ludność tej części terytoriów polskich najpóźniej zaczęła brać udział w życiu narodowym. Odrodzenie świadomości narodowej objawia się tam zaledwie od lat 20. Część północno-wschodnia tej prowincji położona nad ujściem Niemna i zamieszkała przez ludność litewską powinna być wcielona do Litwy i wraz z Litwą połączyć się z państwem polskim. Reszta Prus Wschodnich, stanowiących kraj czysto niemiecki z głównym miastem Królewcem (powierzchnia 19 tys. km², ludności 1070 tys.) może istnieć niezależnie jako republika pod protektorem Ligi Narodów” (*Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, op. cit., t. 1, ss. 76—77).

⁷¹ Por. informacje o stanowisku prasy francuskiej, zbliżonej do kół rządowych: *O rozejm w Wielkopolsce*, Czas, 11 II 1919. Utworzona na polecenie Clemenceau komisja pod przewodnictwem Tardieu zaproponowała swoim przedstawicielom na konferencji pokojowej, aby postulowali przyznanie Polsce na terenie Prus Wschodnich większych obszarów niż to żądała delegacja polska, motywując to względami strategicznymi. Uznawała też potrzebę utworzenia z resztek prowincji państewka niezależnego od Niemiec, z zapewnioną okupacją militarną aliantów. (AAN, KNP, nr 122, k. 3, notatka E. Piltza, 2 II 1919).

go Stronnictwa Robotniczego⁷². Poparcie dla postulatów delegacji polskiej było ogólne. Różnice programów politycznych nie decydowały tutaj o odmiennych stanowiskach. Tylko w pojedynczych wystąpieniach pilsudczyków krytykowano, ale nie postulaty terytorialne, lecz taktykę Komitetu Narodowego Polskiego — brak aktywnej pomocy dla zagrożonych terenów: Orawy, Spiszu, Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich⁷³. W sprawie Warmii i Mazur w wystąpieniach publicznych różnych ugrupowań politycznych w kraju przeważało stanowisko, że przyłączenie tych terenów do Polski jest ostatnim ratunkiem przed całkowitą germanizacją zamieszkałych tam Polaków⁷⁴. W kraju niepokój wywoływały wiadomości, że w Paryżu niedostateczna jest informacja uczestników konferencji o całokształcie złożonych problemów narodowościowych pogranicza polsko-niemieckiego, a przede wszystkim spraw mazurskich. Domagano się prowadzenia specjalnych prac popularyzujących polski punkt widzenia na sprawy narodowościowe Warmii i Mazur⁷⁵.

Przeważała jednak wiara w pomyślny wynik konferencji w Paryżu. Tymczasem delegacja polska w Paryżu domagała się od czynników krajowych, aby nie rezygnując z optymistycznej oceny zachowywano odpowiednią czujność i mobilizowano Polaków na terenach, które były przedmiotem sporów terytorialnych do aktywnej pracy na rzecz powrotu tych ziem do Polski. Marian Seyda, jeden z ekspertów delegacji polskiej na konferencję pokojową, w liście z 4 marca 1919 r. do Naczelnej Rady Ludowej pisał: „Sprawa Mazur zdaje się nie budzić wątpliwości. Odetchniecie. I myśmy odetchnęli, choć jeszcze ostatnie słowo najwyższej instancji nie padło. Rzućcie wszystko na Prusy Zachodnie, kresy Księstwa, Górny Śląsk, by tam zawczasu przeciwdziałać akcji „protestacyjnej”, którą Niemcy niewątpliwie przygotowują”⁷⁶.

Czy optymizm w sprawach polskich postulatów dotyczących Prus Wschodnich był uzasadniony?

Po wystąpieniu w dniu 29 I 1919 r. Rada Najwyższa powołała do życia Komisję Spraw Polskich (tzw. Komisja Cambona). Komisja miała szczegółowo zbadać postulaty polskie i przedstawić swoje stanowisko Radzie Dziesięciu, aby ta mogła podjąć ostateczne decyzje co do propozycji,

⁷² Zob. *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego w dniach 20 i 22 II 1919 r.*

⁷³ *Zadania dnia dzisiejszego*, Rząd i Wojsko, 9 III 1919, nr 10.

⁷⁴ E. Maliszewski, *Granice Polski*, [bm] 1919, s. 15, oceniał sytuację: „Dziś nadszedł ostatni czas ratowania Mazurów pruskich przed grożącym im bezpośrednio wynarodowieniem. Zapobiec tej zagładzie może tu tylko przeprowadzenie odpowiedniej granicy”. Nawet w nielicznych wystąpieniach pilsudczyków zwracano uwagę, że rozwiązanie problemów wschodniopruskich posiada dla przyszłości kraju szczególnie duże znaczenie. I tak organ pilsudczyków „Rząd i Wojsko”, w lutym 1919 r. przeprowadzając hierarchizację problemów, przed jakimi stało państwo polskie, uszeregował je następująco: konstytucja, Litwa, Białoruś, Prusy Wschodnie, Ukraina, sprawa rolna, sprawa żydowska. (*W sprawie polskiego programu*, Rząd i Wojsko, 9 II 1919, nr 6).

⁷⁵ *Pierwsze dni kongresu*, Czas, 5 II 1919. Korespondent gazety donosił z Paryża o stosunku do polskich propozycji rozwiązania problemu wschodniopruskiego: „Jest to rzeczywiście kwestia dość skomplikowana. Polacy podnoszą myśl związku tej prowincji z państwem polskim w formie lennej unii i przy zapewnieniu ludności pełnej autonomii. O istnieniu Mazurów pruskich mało tu wiedzą i potrzeba informacji szczegółowych jest nagłą”.

⁷⁶ AAN, KNP, nr 284, k. 15, Comité National Polonais, Paryż, 4 III 1919.

kótre chciano przedstawić Niemcom w traktacie pokojowym. Ale nim Komisja Cambona zakończyła prace, grupa ekspertów delegacji amerykańskiej 25 lutego 1919 r. opracowała projekt dla delegacji amerykańskiej, przewidując w nim przyznanie Polsce Gdańska z dostępem do morza, natomiast „w południowym pasie Prus Wschodnich, w kraju zwanym Mazurami, należy przeprowadzić plebiscyt, aby ustalić, czy ludność woli pozostać w Niemczech czy zjednoczyć się z Polską”⁷⁷. Amerykanie i Francuzi byli skłonni do rozwiązania problemu wschodniopruskiego przez umiędzynarodowienie obszarów, które by nie zostały włączone do Polski, lub stworzenie oddzielnej republiki na tych terenach⁷⁸.

6 marca 1919 r. podkomisja terytorialna pod przewodnictwem Le Ronda w Komisji Cambona przedstawiła swoje propozycje w sprawach Polski, które przyjęto i 12 marca przedstawiono na posiedzeniu Rady Dziesięciu. Zaproponowano, aby o przynależności państwowej rejencji olsztyńskiej zadecydował plebiscyt. Komisja nie wypowiedziała się natomiast w sprawie ewentualnej demilitaryzacji pozostałej części Prus Wschodnich, gdyż to nie należało już do jej kompetencji. Równocześnie komisja proponowała przyłączenie do Polski Gdańska⁷⁹. Stanowisko to zostało przyjęte w tydzień później przez Radę Dziesięciu.

Chociaż zgodnie z trybem prac konferencji paryskiej propozycje postanowień traktatu pokojowego przyjęte przez Radę Dziesięciu, czy później przez Radę Pięciu lub wreszcie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, nie były przedmiotem dalszych dyskusji z zainteresowanymi stronami, to zastanawiający był spokój, z jakim delegacja polska przyjęła te postanowienia plebiscytu. Było to zastanawiające tym bardziej, że przeciw delegacja polska stanowczo domagała się zlikwidowania rządów niemieckich w Prusach Wschodnich, a pewności zwycięstwa w plebiscycie nie miano już od samego początku. Wątpliwości w możliwość zwycięstwa plebiscytowego zgłaszano także w kraju. Już 17 marca 1919 r. „Gazeta Warszawska” zastanawiając się nad szansami polskimi na konferencji pokojowej pisała o sprawach wschodniopruskich: „Niestety wyznać to trzeba, że wygranie plebiscytu w Prusach Wschodnich jest wątpliwe z powodu germanizacji kulturalnej, ekonomicznej, przewagi niemieczyny, rozbudzonego antagonizmu wyznaniowego protestanckich Mazurów do katolicyzmu, utożsamianego z polskością, braku tradycji państwowych polskich i małego uświadomienia narodowego z wyjątkiem polskiej, katolickiej Warmii — pow. olsztyński i skrawek reszelskiego”⁸⁰.

⁷⁷ B. Dobrowolska, op. cit., s. 52.

⁷⁸ Ibidem, s. 53.

⁷⁹ Zob. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej*, op. cit., t. 1, ss. 121 i nast. W czasie konferencji pokojowej, jak i nieraz wśród współczesnych historyków polskich istniały i istnieją nieporozumienia związane z określeniami terytorialnymi obszarów plebiscytowych. Komisja Cambona i Rada Najwyższa mówiły o Mazurach, rozumiejąc pod tym pojęciem rejencję olsztyńską, ze skrawkiem rejencji gabińskiej. To znaczyło, że plebiscyt mimo określenia, że ma być przeprowadzony na terenie Mazur, został wówczas już postanowiony i na Mazurach i na terenie polskiej Warmii (tzn. w powiecie olsztyńskim i reszelskim).

⁸⁰ *Granica polsko-niemiecka*, Gazeta Warszawska, 17 III 1919. Por. także *Polska na kongresie*, ibidem, 28 III 1919; *Granica polsko-niemiecka*, Czas, 19 III 1919. A jeden z ówczesnych kierowników ruchu polskiego na terenie Warmii, redaktor Gazety Olsztyńskiej Stanisław Nowakowski, 27 czerwca 1919 r. na zebraniu Komii-

Na wiadomość o propozycjach plebiscytowych delegacja polska na konferencję pokojową nie podniosła głosu protestu, starając się jedynie o zwiększenie propagandy problemów narodowościowych Warmii i Mazur, tak wśród uczestników konferencji, jak i ośrodków kształtujących opinię publiczną⁸¹. Równocześnie wszczęła starania o zmobilizowanie opinii krajowej do aktywnych wystąpień na rzecz przyłączenia tych obszarów do Polski bez głosowania plebiscytowego. Po złożeniu przez Komisję Cambona sprawozdania ze swych prac na posiedzeniu Rady Dzieśięciu Marian Seyda donosił NRL w Poznaniu: „nastąpiła w kwestii granicy polsko-niemieckiej zmiana na niekorzyść pod względem traktowania Mazur. W warunkach, które alianci określają, projektuje się tam plebiscyt. Dr Rydlewski (delegowany do Paryża przez NRL — W.W.) zapatrjuje się na to optymistycznie. Pragnąłbym żeby ten optymizm był uzasadniony. W każdym razie zaleca się jak największy wysiłek moralny i materialny, by na Mazurach przygotować teren. Grajcie silnie na nucie protestanckiej i wygrywajcie przeciwko Niemcom anarchią i pęd ku socjalizmowi, a nawet komunizmowi (w Niemczech — W.W.), a ład, spokój i poparcie prywatnej własności w Polsce oraz wysunięcie się w Polsce na plan pierwszy warstwy włościańskiej”⁸². Instrukcje Seydy stały się pierwszymi wytycznymi polskiej akcji plebiscytowej. Delegacja polska nie będąc przygotowana na ewentualność plebiscytu chciała w pierwszych dniach po wystąpieniu Komisji Cambona uzyskać od Rady Najwyższej ustępstwa tylko w postaci odłożenia terminu głosowania ludowego na okres półroczny, który by został poświęcony przygotowaniom do głosowania⁸³.

Wiadomości o paryskich decyzjach w sprawie plebiscytu mazurskiego spowodowały w kraju wzmoczenie zainteresowań przyszłością tych ziem. Wezwania z Paryża o zadokumentowanie publicznie stanowiska społeczeństwa polskiego znalazły swoje ujście przede wszystkim w licznych wystąpieniach prasowych i zebraniach protestacyjnych przeciw zamierzonemu głosowaniu plebiscytowemu. Podejmowano rezolucje, które stwierdzały, że przeprowadzenie plebiscytu w warunkach, w jakich żyją Polacy na Warmii i Mazurach, byłoby zaprzeczeniem istoty prawa narodów do samookreślenia. Znany już nam dr Bolestaw Jakimiak protestując przeciw postanowieniom plebiscytu apelował o zmianę tej decyzji, stwierdzając: „Polacy się z tym zgodzić nie mogą i nie muszą dopuszczać myśli o jakimś plebiscycie, dokonywanym wśród ludności polskiej przez

tetu Przedplebiscytowego w Warszawie stwierdzał: „Tylko w południowej części wynik plebiscytu na naszą korzyść należy uważać za pewny. Mazurów da się pozyskać dla nas przy usilnej pracy”. (AAN, KNP, nr 284, k. 91). Delegacja polska w nocy z 3 VI 1919 r. polemizując z Niemcami, którzy byli przeciwni przeprowadzeniu plebiscytu, popierała jednak projekt głosowania ludowego. (Zob. *Akta i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1918—1919*, cz. 2, *Granica polsko-niemiecka*, Paryż 1925, ss. 110—125). Por. także WAP Bydgoszcz, Rep. 4, nr 1126, ss. 1—5. Podkomisariat NRL w Gdańsku stwierdzał, że korzystniejszego wyniku plebiscytu można się spodziewać w powiatach: sztumskim, kwidzińskim, olsztyńskim i reszelskim a niepewny według tych ocen miał być plebiscyt w powiatach: suskim, nidzickim i szczycieńskim. W pozostałych powiatach, jak się spodziewano, wynik dla Polski miał być niekorzystny.

⁸¹ *Mazury Pruskie*, Gazeta Warszawska, 24 III 1919r.

⁸² AAN, KNP, nr 284, k. 17—18, Comité National Polonais, Paryż, 14 III 1919.

⁸³ *Ibidem*, nr 284, k. 20—21, Comité National Polonais, Paryż, 18 III 1919.

stulecie grabionej i prześladowanej. Część Prus Wschodnich z ludnością polsko-mazurską, jak również cała Warmia powinny być do Polski przyłączone”⁸⁴. Przeciwno postanowieniom plebiscytu protestowali endecy, piłsudczycy, protestowała Naczelna Rada Ludowa, głosy protestu rozlegały się w sejmie⁸⁵. Jakże gorzko brzmiały słowa Alfonsa Parczewskiego, jednego ze znawców problemów narodowościowych polskich kresów zachodnich i północnych: „czemu właśnie tylko w tej specjalnej polskiej sprawie zaprojektowana została tego rodzaju forma rozwiązania? Czemu nie projektuje się jej stosować przy innych zmianach przynależności państwowej, które na zachodzie nastąpią? Czemuż właśnie tylko i jedynie dla Polski ma być zastosowana? Czyż ci, którzy takie rozwiązanie zaprojektowali, zastanawiali się nad tym, jakich idealnych warunków zewnętrznej sytuacji i swobody wyrażania woli wymaga plebiscyt, aby był istotnym wyrazem dążenia społeczeństwa? Warunków tych dla Mazurów w Prusach Wschodnich nie ma i obecnie być nie może”⁸⁶. Antoni Chołonecki protestując przeciw decyzjom plebiscytowym stwierdzał, że oznaczają one wręcz parodię prawa narodów do samookreślenia, że „nigdy gwałt nie ośmielał się tak bezwstydnie wdziwiać na siebie pozorów demokracji”⁸⁷.

Długa byłaby lista, gdybyśmy chcieli wymienić tylko najważniejsze głosy protestu w Polsce przeciw postanowieniom plebiscytu na północnych kresach. Miesiące wiosenne 1919 r. to apogeum zainteresowań opinii publicznej w kraju problemami narodowymi Warmii i Mazur. Wydaje się, że zainteresowania te były nawet większe niż w ostatnich tygodniach poprzedzających datę głosowania. Tylko w niewielkim stopniu do uspokojenia wzburzonej opinii krajowej przyczyniły się wiadomości z Paryża, o mającej nastąpić bez względu na plebiscyt demilitaryzacji Prus Wschodnich⁸⁸. Do ożywienia tych zainteresowań przyczyniły się jednak

⁸⁴ M. Łahoda, *O Prusy Wschodnie, brzeg morski i zachodnią granicę Polski*, Gazeta Warszawska, 30 II 1919. W dalszym ciągu artykułu pisał: „Trzeba sobie dobrze uświadomić, że pozostawiając Prusy Wschodnie w całości jako państwo niemieckie właśnie pozostawia się ognisko irredenty polskiej i litewskiej i gniazdo intryg, matactw prusactwa, tych nowoczesnych Krzyżaków, których ciągle odradzanie się w coraz to nowej postaci tak ciężko zaważyło na losach naszej ojczyzny. Prusy Wschodnie powinny być podzielone pomiędzy Polskę i Litwę, a jeżeli coś ma pozostać niezależnego, to zaledwie Królewiec z kawałkiem ziemi zakreślonej półkolem od Łabiany do Świętej Siewierki”.

⁸⁵ AAN, KNP, nr 1750, KNP Wydział Prasowo-Polityczny, Przegląd Prasy, 5 IV i 27 IV 1919; ibidem, nr 123, k. 15—16. Maciej Rataj w sejmie stwierdził: „plebiscyt, który ma być przeprowadzony na Mazowszu Pruskim zupełnie jest niepożądanym. Ziemię te mają oblicze na wskroś polskie, mają ludność bezwzględnie polską”. (*Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 II 1919*, łam 1074. Por. także odezwe napisaną przez J. Glassa i J. Burschego, *Bracia Mazurzy*, w której odwoływali się do Mazurów, aby nie ulegali propagandzie niemieckiej. (WAP Olsztyn, I 260, k. 237; DZAM Rep. 77, Tit, 856. Nr A, No Zentralstelle Grenzschutz Ost, Berlin 1919, nr 11).

⁸⁶ A. Parczewski, *Granica polsko-niemiecka*, Kurier Polski, 1 IV 1919.

⁸⁷ A. Chołonecki, *Gdańsk i Pomorze Gdańskie. Uznanie naszych praw do Bałtyku*, Kraków 1919. W innym miejscu tenże autor pisał: „Pogwałcono tu w stosunku do nas zasadę narodowościową, którą przeciw nam zastosowano w Gdańsku, wbrew rzucającym się w oczy koniecznościom życiowym młodego państwa i wbrew wszelkiej logice”. (A. Chołonecki, *Państwo polskie, jego wskrzeszenie i widoki rozwoju*, Warszawa 1920, ss. 18—19).

⁸⁸ *Granica polsko-niemiecka*, Gazeta Warszawska, 18 III 1919.

nie tylko wieści o plebiscycie, ale przypuszczenia, oparte na wiadomościach dostarczanych przez polski wywiad wojskowy, że Niemcy gotują się do wojny z Polską, że nie podporządkują się stanowisku mocarstw koalicyjnych w sprawie granicy polsko-niemieckiej⁸⁹.

Na terenach przewidywanego plebiscytu organizacje polskie wieści o plebiscycie przyjęły z dużym niezadowoleniem, stwierdzając, że warunki, w jakich tutaj żyją Polacy całkowicie uniemożliwiają przeprowadzenie głosowania ludowego w sprawie wyboru przynależności państwowej. „Wola ludu może się wtedy tylko objawiać — pisała „Gazeta Olsztyńska” — kiedy istnieje niczym nieskrępowana wolność słowa, kiedy ustają daleko sięgające wpływy rządu krajowego i zależnych od niego czynników. Plebiscyt na Warmii i Mazurach w obecnych warunkach byłoby objawieniem woli rządu. Domagamy się odłożenia głosowania na okres co najmniej dwuletni, po zapewnieniu warunków pełnego równouprawnienia stronie polskiej dla działalności agitacyjnej”⁹⁰. Nastąpiło wówczas wyraźne ożywienie działalności organizacji polskich na Warmii i Mazurach. Organizacjami tymi kierowały przede wszystkim Rady Ludowe. Działacze miejscowi wspólnie z czynnikami krajowymi podjęli decyzję o wysłaniu do Paryża delegacji ludności mazurskiej, która by uczestnikom konferencji pokojowej przedstawiła stanowisko Polaków na tych terenach, sprzeciwiających się uzależnieniu decyzji o przynależności państwowej kresów północnych od wyników plebiscytu. W marcu 1919 r. wyjechali z Mazur Bogumił Linka oraz Józef i Adam Zapadkowie, którzy w towarzystwie Zenona Lewandowskiego, znanego z wcześniejszej działalności na terenie Mazur oraz przewodniczącego konsystorza ewangelicko-augsburskiego z Warszawy Jakuba Glassa, mieli przedstawić postulaty ludności mazurskiej konferencji pokojowej. Delegacja spotkała się najpierw z przewodniczącym komisji alianckiej w Polsce J. Noulensem. Później udała się do Paryża, gdzie była przyjęta przez sekretarza Wilsona, pułkownika E. D. House, oraz członka delegacji brytyjskiej Ch. Hardinga. Delegacja protestowała przeciwko przeprowadzeniu plebiscytu na terenie Mazur, motywując to żądanie systemem rządów pruskich i zastraszaniem ludności. Domagała się, aby konferencja pokojowa przyłączyła Mazury do Polski bez plebiscytu. Według oceny polskiej delegacja spotkała się z życzliwym przyjęciem i z optymizmem można było oczekiwać na jej rezultaty⁹¹. Delegacja mazurska wyjechała do Paryża potajemnie, w obawie przed represjami niemieckimi. I chociaż

⁸⁹ 7 maja 1919 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie stwierdziło, że Sztab Generalny Wojska Polskiego liczy się z możliwością agresji niemieckiej. (AAN, KNP, nr 124, k. 31—32). Por. także T. Grygier, *Powstanie wielkopolskie a plany wyzwolenia*, s. 668.

⁹⁰ *Co będzie z Mazurami? Plebiscyt?*, Mazur, 27 III 1919, przedruk z „Gazety Olsztyńskiej”. Komisariat NRL 27 V 1919 r. pisał do delegacji polskiej w Paryżu: „proponujemy plebiscyt na Mazurach w Prusach za dwa lata od chwili zupełnego opróżnienia przez wojska niemieckie, włączenie urzędu odszkodowań wojennych w Prusach Wschodnich i objęcie administracji przez koalicję. Raz jeszcze zwracamy uwagę na podkreślenie u sfer miarodajnych warunku, że prawo głosowania przysługuje tym, którzy są urodzeni w krajach objętych plebiscytem i mieszkali w nich w roku 1914” (AAN, KNP, nr 121, k. 22).

⁹¹ Mazur, 20 III 1919; AAN, KNP, nr 1748, *Przegląd wydarzeń w kraju* 29 III 1919. Por. także Z. Wroniak, op. cit. Zenon Lewandowski w ocalałym fragmencie relacji z pobytu w Paryżu pisze o rozmowach z Le Rondem, członkiem delegacji amerykańskiej i innymi (Biblioteka Raczyńskich, rkps. nr 408).

prasa polska relacjonując wyniki, jakie zdołała uzyskać w Paryżu, nie podawała nazwisk, to dla policji niemieckiej nie były one trudne do ustalenia. Wyjazd ten administracja niemiecka przyjęła z dużym niepokojem, gdyż był on wymierzony w podstawowy argument, jakim szermowano w propagandzie przeciwpolskiej, że przyłączenia Mazur do Polski chcą Polacy z innych terenów, a przeciwni temu są rodowici mieszkańcy tych ziem. Delegacji postawiono zarzuty zdrady stanu⁹².

Postępy ruchu polskiego na Warmii i Mazurach, widoczne wyraźnie wiosną 1919 r., wzrost zainteresowania polskiej opinii publicznej w kraju dla działalności narodowej na tych terenach, a przede wszystkim wyjazd delegacji mazurskiej do Paryża — to wszystko niepokoiło administrację niemiecką, która zaczęła przygotowywać wzmoczone przeciwdziałanie. Był to jedyny okres przed głosowaniem plebiscytowym, kiedy strona niemiecka znajdowała się w defensywie. Już w marcu 1919 r. zostały podjęte pierwsze kroki niemieckiej administracji, których celem było stworzenie płaszczyzny ponadpartyjnego współdziałania wszystkich czynników społecznych i organów administracyjnych dla przygotowania akcji plebiscytowej⁹³. Starania niemieckie szły wówczas w kilku kierunkach: przygotowanie aparatu propagandowego na terenach plebiscytowych, zmobilizowanie opinii publicznej na terenie całego kraju oraz tworzenie masowych organizacji, przynależność do których uniemożliwiałaby członkom wyłamywanie się z frontu przeciwpolskiego. Niepewność, czy rząd niemiecki podpise warunki traktatu pokojowego, nie decydowała o zahamowaniu tempa niemieckich przygotowań do plebiscytu. Kierownicy niemieckiej akcji wychodzili z założenia, że o ile nawet do plebiscytu nie dojdzie, to agitacja ta ułatwi mobilizację miejscowego społeczeństwa do ewentualnej wojny z Polską, z czym liczone się wówczas bardzo poważnie. Według założeń kierowników niemieckiej akcji plebiscytowej, zasadnicze przygotowania na terenie prowincji winno się ukończyć przed przybyciem przedstawicieli mocarstw alianckich, którzy by mieli przeprowadzić równouprawnienia Polaków i Niemców. Charakterystyczne dla niemieckiej akcji plebiscytowej było ścisłe współdziałanie niemieckich organizacji społecznych z miejscową administracją, przy równoczesnym centralistycznym kierownictwie⁹⁴. Jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego akcja niemiecka wyprzedziła rozwój działalności polskich organizacji na obszarach plebiscytowych. Wpływy niemieckie nie wstrzymały jednak bez przeszkód. Niejednokrotnie dochodziło do ostrych spięć między Niemcami a Polakami. W kwietniu 1919 r. na Warmii zdarzały się wypadki, że wiece organizowane przez Niemców zmieniały swój cha-

⁹² WAP Olsztyn, k. 215—216, raport rejencji olsztyńskiej z 12 V 1919. Por. także „Kalendarz królewsko-prusko-ewangelicki na rok 1920”, s. 72.

⁹³ J. Wąsicki, *Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen*, Roczniki Historyczne, t. 21, ss. 62—63; R. Klatt, *Ostpreussen unter dem Reichskommissariat 1918/1920*, Heidelberg 1958, s. 129 i nast. Niemcy obawiali się wówczas wyładowania wojsk polskich z Francji w Gdańsku lub Królewcu, przygotowując środki zaradcze, DZAM, Rep. 77, Tit. 856, Nr 7, No Grenzschutz Ost, Berlin, 17 IV 1911, Bericht Nr 7.

⁹⁴ WAP Olsztyn, I 250, memoriał Oppena z 25 III 1919 i inne materiały znajdujące się w tym tomie; W. Gayl, *Ostpreussen unter fremden Flaggen*, Königsberg 1940, s. 37; M. Worgitzki, *Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen*, Leipzig 1921, s. 20; G. Lawin, *Abstimmungszeit in Stadt und Land Marienburg*, Marienburg 1921, ss. 6 i nast.; Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, ss. 34 i nast.

rakter, żywiłowo stając się płaszczyzną demonstracji propolskich. Zamiast protestów przeciw aspiracjom polskim Mazurzy i Warmiacy zebrani na wiecach domagali się przyłączenia do Polski⁹⁵. Polacy odnosili szereg sukcesów organizacyjnych. Nastąpiła rozbudowa polskich organizacji i towarzystw, przede wszystkim na terenie powiatów: olsztyńskiego, nidzickiego, ostródzkiego i szczycieńskiego. Wzrastały wpływy organizacji polskich wśród osób niezorganizowanych. Polacy coraz odważniej przeciwstawiali się propagandzie niemieckiej⁹⁶. Terror niemiecki powodował, że organizacje polskie musiały jednak niekiedy działać w sposób na poły tajny, a działacze polscy, którzy okazywali szczególną aktywność bywali zagrożeni procesami pod zarzutem zdrady stanu, co stanowiło przyczynę ucieczek do Polski (jak np. Stanisław Nowakowski, redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, który wrócił do Olsztyna dopiero po przybyciu Komisji Alianckiej). Wzrost wpływów polskich postępował jednak niewspółmiernie wolniej niż niemieckich.

W niektórych kręgach niemieckich wieści o plebiscycie przyczyniły się do wzmoczenia nastrojów odśrodkowych. Zgłaszając propozycje rozluźnienia zależności Prus Wschodnich od władz centralnych Rzeszy chcieli uniemożliwić przeprowadzenie plebiscytu, którego wyniku niektórzy Niemcy nie byli pewni. Zainteresowanie dla tych koncepcji okazywano w Warszawie⁹⁷.

W Polsce po decyzjach Rady Dziesięciu w sprawie głosowania na terenie rejencji olsztyńskiej rozpoczęły się pierwsze planowe przygotowania do plebiscytu. Skupiały się one w dwu, konkurujących ze sobą i reprezentujących odmienne koncepcje polityczne, ośrodkach: poznańskim i warszawskim. W Poznaniu Naczelna Rada Ludowa, podporządkowana wpływom endeckim, realizowała ściśle instrukcje napływające z Paryża. Dążyła do wzmoczenia aktywności ludności polskiej obszarów plebiscytowych, przez wzmaganie pracy Rad Ludowych. Napotykała jednak na poważne trudności na terenie Mazur. Łączyło się to przede wszystkim z faktem, że na Mazurach Rady Ludowe opierały się szczególnie na Polakach wyznania katolickiego, głównie ziemianach, co było czynnikiem utrudniającym rozszerzenie ich działalności⁹⁸. NRL prowadząc politykę izolacji zaboru pruskiego od wpływów rządu polskiego, starała się o zapewnienie monopolu dla Rad Ludowych na obszarach plebiscytowych w kierowaniu przez nie wszelkimi krokami przygotowawczymi. Pierwsze próby rządu polskiego uzyskania oparcia na terenach plebiscy-

⁹⁵ Por. np.: AAN, KNP, nr 1750, Przegląd Prasy, 7 IV 1919.

⁹⁶ Por. Informacje o rozwoju organizacji polskich na Warmii i Mazurach w tym okresie w: WAP Olsztyn I 260. Wyrazem rozwoju wpływów polskich były w tym czasie wybory do organów samorządowych, w czasie których Polacy uzyskiwali przy dużym zaskoczeniu Niemców szereg sukcesów. (J. B a c z e w s k i, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1958, ss. 35—37). Według S. Nowakowskiego w maju 1919 r. na Warmii było 8 polskich Towarzystw Ludowych z 754 członkami. Ale działalność ich według tej relacji musiała być na poły tajna wskutek terroru niemieckiego. (*Sejmik ludu warmińskiego w Olsztynie*, Gazeta Olsztyńska, 26 II 1920. Por. także Gazeta Olsztyńska, 6 II 1919).

⁹⁷ T. Grygier, *Niektóre zagadnienia plebiscytu*, Zapiski Historyczne, 1957, z. 1—3, ss. 93—94; B. Leśnodorski, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w 1920 r.*, Szkice z dziejów Pomorza, t. 3, ss. 443 i nast.

⁹⁸ F. L e y k - R ó ż y Ń s k i, *Wspomnienia działacza plebiscytowego na Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 1 ss. 55—56.

towych powodowały powstawanie antagonizmów z Radami Ludowymi. Rząd warszawski, reprezentujący przede wszystkim koncepcje obozu belwederskiego, zaczął przygotowywać nowe formy organizacyjne, które miały ograniczyć wpływ Rad Ludowych. Rady Ludowe napotykały na przeciwdziałanie także ze strony władz niemieckich, które w ich działaniu dostrzegały niebezpieczeństwo przygotowania Polaków do wystąpień zbrojnych. W kwietniu 1919 r., kiedy wyjaśniło się, że wojska Hallera przyjadą do Polski drogą kolejową, w kołach NRL nastąpiła ostateczna rezygnacja z popierania jakichkolwiek propozycji powstańczych. Uznano szkodliwość wszelkich kroków powstańczych. Obawiano się nawet, aby Niemcy nie sprowokowali polskich wystąpień zbrojnych⁹⁹.

Decyzje o plebiscycie na terenie rejencji olsztyńskiej były pierwszym krokiem w serii postanowień Rady Najwyższej, które ograniczały nabytki polskie na ziemiach zachodnich i północnych. Już w połowie kwietnia 1919 r. główną uwagę społeczeństwa polskiego w kraju zaczęła zajmować sprawa dostępu do morza. Zdawano sobie sprawę, że porażka polska w sprawach Gdańska może spowodować podejmowanie dalszych decyzji, niepomyślnych dla Polski¹⁰⁰. Wezwania z Paryża o wzmożeniu akcji protestacyjnej w kraju przeciwko zakusom aliantów na Gdańsk, spowodowały zorganizowanie wielu wieców, wystąpień prasowych, sejmowych. Nie było wówczas niemal żadnego stronnictwa politycznego, które by nie wystąpiło w sposób zdecydowany w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski. W tej atmosferze Prusy Wschodnie stawały się problemem nie zajmującym centralnego miejsca w uwadze społeczeństwa polskiego¹⁰¹. Obawy, że podjęcie niekorzystnych dla Polski decyzji w sprawie Gdańska może przynieść dalsze ograniczenia wpływów polskich na pograniczu polsko-niemieckim potwierdziły się. W kwietniu 1919 r. konferencja pokojowa podjęła decyzję w sprawie umiędzynarodowienia Gdańska, a równocześnie postanowiła przeprowadzić plebiscyt na terenie czterech powiatów po prawym brzegu Wisły, na terenie Powiśla. Charakterystyczne przy tym były starania Lloyd George'a o pozostawienie jak najwięcej spraw dotyczących sposobu przeprowadzenia plebiscytu rozstrzygnięciom rozmów, które miały zostać przeprowadzone w okresie późniejszym¹⁰².

W Warszawie z inicjatywy grona posłów i przy poparciu czynników rządowych wiosną 1919 r. doszło do utworzenia Komitetu Przedplebiscytowego, który miał się zająć wypracowaniem zasadniczych koncepcji przygotowań polskich do akcji plebiscytowej. Komitet ów w początkowym okresie nie reprezentował jednolitych koncepcji politycznych¹⁰³, stopniowo stając się miejscem działania osób prawie że wyłącznie związanych z obozem belwederskim. Zamierzał on szczególnie wykorzystać do akcji plebiscytowej na terenie Mazur Polaków wyznania ewangelic-

⁹⁹ Por. np. odezwę Podkomisariatu NRL w Gdańsku: *Odezwa*, Gazeta Olsztyńska, 22 V 1919.

¹⁰⁰ Por. np. B.W., *Gdańsk*, Gazeta Warszawska, 19 IV 1919.

¹⁰¹ Z. Wroniak, op. cit. ss. 112 i nast.

¹⁰² *Sprawy polskie na konferencji pokojowej*, op. cit., s. 1, ss. 326 i nast.

¹⁰³ W początkowym okresie w Komitecie tym zasiadali: ks. J. Bursche, J. Glass, A. Osuchowski, W. Korfanty, Fr. Bąkowski, Z. Lewandowski, L. Leitgeber, Beck, K. Popiel, K. D. Morawski, S. Srokowski, AAN, KNP, nr 284, k. 83—91, (Sprawozdania z posiedzeń Komitetu Przedplebiscytowego i Wydziału).

kiego, inspirując powstanie Zrzeszenia Plebiscytowego Ewangelików Polaków. W końcu lata 1919 r. Zrzeszenie stało się faktycznym kierownikiem propagandy plebiscytowej dla Mazur. Posiadało bezpośrednie kontakty z terenami głosowania, prowadząc zarazem szeroką akcję propagandową na terenie kraju. Zrzeszenie opierało swoją działalność przede wszystkim na grupie warszawskiej inteligencji¹⁰⁴. Ośrodek warszawski nie wykazywał jednak dostatecznego zainteresowania działalnością na terenach plebiscytowych, starał się on natomiast przygotować opinię publiczną w kraju do działalności plebiscytowej, którą chciano zorganizować w okresie późniejszym. Między Poznaniem a Warszawą rozwijało się współzawodnictwo o uzyskanie monopolistycznego kierownictwa akcją plebiscytową. Było to z niekorzyścią dla przeciwstawiania się agitacji niemieckiej.

Delegacja polska na konferencję pokojową w Paryżu okazywała za niepokojenie niedostatecznym poparciem rządu polskiego dla przygotowań plebiscytowych bezpośrednio na terenach głosowania. Domagała się zmian, a przede wszystkim wzmoczenia aktywności organizacji polskich na Warmii, Mazurach i Powiślu. W połowie maja 1919 r. do Warszawy przyjechał z Paryża Marian Seyda, aby przedyskutować z posłami zaboru pruskiego przygotowania plebiscytowe¹⁰⁵. Pewna nieufność rządu polskiego w Warszawie do prowadzenia bezpośredniej działalności na obszarach głosowania, zgodnie z instrukcjami delegacji polskiej, jak się wydaje, miała bezpośredni związek z walką polityczną między endecją a piłsudczykami, była wyrazem zastrzeżeń krajowych czynników związanych z obozem piłsudczywskim, nieufnie ustosunkowanym do polityki delegacji polskiej w Paryżu, w której czołową rolę odgrywali działacze endeccy. Niedostateczne zainteresowanie rządu polskiego działalnością przedplebiscytową występowało już przed podpisaniem traktatu pokojowego i przejawiało się w zbyt małym zaspokajaniu potrzeb finansowych organizacji polskich, nieuwzględnianiu potrzeb organizacji polskich na terenie Warmii, Mazur i Powiśla oraz nieuwzględnianiu potrzeb propagandy plebiscytowej także na terenie kraju¹⁰⁶. Jedyne bardziej energiczne wystąpienie ze strony rządu polskiego miało miejsce w sprawie aresztowanych Mazurów, członków delegacji polskiej, która przebywała w Paryżu. Aresztowanym wytoczono proces o zdradę stanu i istniało według przewidywań Polaków niebezpieczeństwo wydania wyroku śmierci. 23 czerwca 1919 r. rząd polski odwołał się o pomoc do Rady Najwyższej, domagając się uwolnienia aresztowanych. Aresztowanie nazwał terrorem politycznym, podnosząc przy tym, że „rząd niemiecki przyjął zasady prezydenta Wilsona, jako podstawy rokowań pokojowych. Nie ma zatem prawa występowania na drodze sądowej przeciwko obywatelom, którzy w wykonaniu tych zasad opowiadają się za przyłączeniem Mazowsza Pruskiego do Polski”¹⁰⁷. Proces jednak się odbył. Wyroki

¹⁰⁴ Wiele interesujących informacji na ten temat przynoszą wspomnienia E. Sukertowej-Biedrawiny, *Dawno a niedawno*, Olsztyn 1965.

¹⁰⁵ *Wywiad z członkiem Komitetu Narodowego Polskiego*, Gazeta Warszawska, 16 V 1919.

¹⁰⁶ AAN, KNP, nr 284, k. 67—69, Comité National Polonais, Paryż, 23 VI 1919, list M. Seydy do NRL w Poznaniu.

¹⁰⁷ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, op. cit., t. 1, ss. 339—340.

zostały ogłoszone (kary twierdzy). Po interwencji Focha aresztowani zostali uwolnieni.

W Polsce nie potrafiono wykorzystać poważnych zainteresowań lo-sami Warmii i Mazur dla zorganizowania bezpośredniej pomocy terenom plebiscytowym. Akcja propagandowa, przeżywająca okresy zarówno wzniesień, jak i upadków, nie była wystarczająca. Tylko nieliczne głosy podkreślały, że dla zwycięstwa plebiscytowego konieczne jest nie tylko uprawianie propagandy słownej, której celem było podniesienie poziomu świadomości narodowej ludności uprawnionej do głosowania. Odsobniono było stanowisko krakowskiego „Czasu”, który podkreślał, że „wiele oczywiście zależy od tego, czy zdołamy za pomocą rozumnej i energicznej polityki spowodować w przyszłości taki stan rzeczy, który uczyni niemożliwe istnienie Prus Wschodnich bez ścisłego związku z Polską”¹⁰⁸. W kołach rządowych nie widziano potrzeby oddziaływania na postawę ludności polskiej metodami ekonomicznymi. Tendencje odśrodkowe występujące w kołach wschodniopruskich junkrów i kupców chciano wykorzystywać do osłabienia zależności Prus Wschodnich od władz centralnych państwa niemieckiego, nie dostrzegając możliwości wykorzystania ich dla zapewnienia stronie polskiej zwycięstwa w plebiscycie. Sprawę plebiscytu traktowano odrębnie od problemów polityki wobec całej prowincji wschodniopruskiej. Pełne zrozumienie roli Prus Wschodnich dla państwa polskiego nastąpiło dopiero po wojnie polsko-radzieckiej 1920 r.¹⁰⁹.

20 czerwca 1919 r. Rada Ministrów Rzeczypospolitej odrzuciła projekt przyjęcia z pomocą ekonomiczną Polakom na terenach plebiscytowych, z uwagi na wyższy poziom gospodarki na tamtych terenach niż na obszarach przygranicznych państwa polskiego. W uzasadnieniu tej decyzji wskazywano na trudności ekonomiczne państwa polskiego. Zasadnicze znaczenie miały jednak stwierdzenia, że „o ile chodzi o Prusy Wschodnie i Górny Śląsk udzielenie jakiegokolwiek pomocy finansowej tamtejszej ludności polskiej jest zbędne, gdyż dobrobyt jest tam znacznie wyższy niż u nas, należałoby raczej starać się o podniesienie kulturalne przygranicznych powiatów Kongresówki, gdyż Niemcy wysuwają jako argument przeciwko przyłączeniu Mazurów Pruskich i Górnego Śląska właśnie niski stan kulturalny w tych okolicach”¹¹⁰. Ale w tym zakresie przed głosowaniem plebiscytowym nic nie zrobiono, gdy równocześnie centralne i prowincjonalne władze niemieckie obszarom plebiscytowym przychodziły z bardzo poważną pomocą finansową i to nie tylko pod pozorem likwidacji skutków działań wojennych. Pomoc polska przyszła dopiero w ostatnich tygodniach przed głosowaniem i była o wiele słabsza w porównaniu z niemiecką. Działacze polscy zaboru pruskiego w ostatnim okresie rokowań paryskich przed podpisaniem traktatu pokojowego z obawą zwracali uwagę na możliwość wykorzystania przez propagandę

¹⁰⁸ A. Beaupré, *Granice Polski na konferencji w Wersalu*, Czas, 14 V 1919.

¹⁰⁹ Por. np. AAN, Poselstwo Polskie w Berlinie, wiązka 45, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, 23 XI 1920, pismo K. D. Morawskiego, dyrektora Departamentu Spraw Politycznych MSZ.

¹¹⁰ AAN, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły, t. 6, k. 721 protokół posiedzenia w dniu 20 VI 1919.

¹¹¹ I tak np. J. Brejski w czerwcu 1919 r. postulował, aby dla uchronienia się przed wykorzystywaniem chaosu w Polsce dla antypolskiej propagandy na tere-

niemiecką sytuacji wewnętrznej w Polsce dla oddziaływania na Polaków uprawnionych do głosowania na terenach plebiscytowych¹¹¹.

W tym czasie w pracach delegacji polskiej w Paryżu problem plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu nie zajmował wiele uwagi. Nie widziano możliwości zapobieżenia zapadłym już decyzjom. Nie przywiązywano jednak dostatecznej wagi do starań o wprowadzenie do traktatu pokojowego postanowień, które by ściśle określały warunki głosowania, odpowiadające interesom polskim. Podpisany uroczystie traktat pokojowy 28 czerwca 1919 r. w sprawach plebiscytów w artykułach 94 — 97 określał jedynie ogólne ramowe zasady głosowania, oddając sprawy opracowania szczegółowych zasad w ręce Komisji Międzynarodowej, która miała nie tylko nadzorować ich wykonanie, ale zapewnić ich realizację. Traktat wersalski przewidywał wprowadzenie okupacji terenów plebiscytowych dla zapewnienia równouprawnienia Polakom i Niemcom, oddanie władzy administracji Komisji Międzynarodowej dla przeprowadzenia głosowania w warunkach wolności, rzetelności i tajności¹¹². Zostawiono duży zakres spornych zagadnień, które miała rozstrzygnąć Komisja Międzynarodowa, czy to przed przybyciem na tereny głosowania, czy też już na miejscu. Jak oceniano w czasie krytycznych analiz w Polsce, traktat wersalski nie zapewniał rozwiązania podstawowych problemów zgodnie z interesami polskimi w sprawach plebiscytowych. Krytykowano delegację polską, że nie uzyskała powołania przedstawiciela rządu polskiego przy komisjach międzynarodowych, nie doprowadziła do oznaczenia daty głosowania, do określenia, jakie władze niemieckie będą musiały opuścić obszary plebiscytowe, że nie przewidywano zajęcia obszarów Powiśla przez wojska koalicyjne (przewidywano to jedynie w odniesieniu do terenów objętych przez komisję, która miała swoją siedzibę w Olsztynie) oraz że nie ograniczono prawa głosowania do osób tutaj urodzonych, ale i tutaj zamieszkałych¹¹³. Te słuszne spostrzeżenia, jak się wydawało, miały być nie tylko powodem krytycznych ocen pracy delegacji polskiej na konferencję pokojową i stanowić uzasadnienie oceny polityki Rady Najwyższej, jako wrogiej dla Polski, ale miały stać się podstawą do wytyczenia kierunków pracy dla polskiej dyplomacji w okresie przedplebiscytowym.

V

W Polsce po podpisaniu traktatu pokojowego, kiedy okazało się, że zawiera on tak wiele postanowień, które nie odpowiadały interesom państwa polskiego, sprawy plebiscytu na Warmii i Mazurach nie wywoływały większego zainteresowania. Zapowiadany plebiscyt był oceniany jako jedna szansa powiększenia obszarów terytorium państwa polskiego¹¹⁴. Szczególny optymizm w ocenie szans plebiscytu reprezentował

nach plebiscytowych przeprowadzić specjalne środki na terenach zaboru pruskiego, które Polsce zostaną przyznane bez plebiscytu. Domagał się przejściowego wprowadzenia polskiej administracji wojskowej na tych terenach. Wskazywał na konieczność uchwalenia przez sejm rezolucji zapewniającej równouprawnienie wyznaniowe oraz przeprowadzenie reformy ustawodawstwa socjalnego, aby szły one w Polsce dalej niż w Niemczech, (AAN, KNP, nr 619, k. 1—6, J. Brejski, *Postulaty ogólne w sprawach plebiscytów*, VI 1919).

¹¹² *Sprawy polskie na konferencji pokojowej*, op. cit., t. 1, ss. 230 i nast.

¹¹³ *Warmia i Mazury*, Kurier Warszawski, 4 X 1919.

¹¹⁴ Por. przemówienie Ignacego Paderewskiego 30 lipca 1919 r. w czasie dy-

Paderewski. Optymizm ten był obliczony nie tylko na rozładowanie krytycznych nastrojów w kraju, które zagrażały w ogóle ratyfikacji traktatu przez sejm, ale wynikał z rzeczywistych poglądów. Optymizm ów był dowodem braku dostatecznego rozeznania sytuacji, w jakiej znalazły się interesy polskie na Warmii i Mazurach. Stanowisko Paderewskiego stało się podstawą poważnych nieporozumień, zagrażających polityce polskiej. Jeszcze przed powrotem do Polski po podpisaniu traktatu pokojowego Paderewski w lipcu 1919 r. w Paryżu w rozmowie z generałem Dupont, członkiem komisji do spraw wschodnich, stwierdził, że Polacy plebiscyt po prawym brzegu Wisły na pewno wygrają. Dupont, przychylny Polakom, wszczął starania o przyspieszenie głosowania. Zaniepokojeni tym współpracownicy delegacji polskiej na konferencję pokojową podjęli kroki odwrotne, aby termin głosowania plebiscytowego odsunięto jak najdalej. Wyjaśniając Francuzowi faktyczną sytuację odnośnie do północnych obszarów plebiscytowych, Seyda stwierdzał, że „tam sytuacja bardzo trudna, podczas gdy na Górnym Śląsku możemy walkę ostatecznie podjąć w każdej chwili, prosimy na powiaty po prawym brzegu Wisły i w Prusach Wschodnich o możliwie wiele czasu do przeprowadzenia propagandy”¹¹⁵. Sceptycyzm w ocenie szans zwycięstwa polskiego na terenach plebiscytowych, tak charakterystyczny dla wystąpień polskich po przyjeździe do kraju pierwszych wieści o jego postanowieniu, ustąpił nastrojom umiarkowanego optymizmu. Dla nastrojów tych chyba najbardziej charakterystyczne było stanowisko „Gazety Gdańskiej”, która w lipcu 1919 r. pisała: „widoki dla Polski zdają się bardzo korzystne, ale mimo to musi się naród polski mieć na baczności i wyżyć wszystkie siły, aby oświecić nie tylko cały lud polski, gdzie ma być głosowanie, ale i lud niemiecki, szczególnie robotników niemieckich”¹¹⁶.

Dalecy od optymizmu byli członkowie delegacji polskiej na konferencję pokojową, a przede wszystkim jej eksperci od spraw zaboru pruskiego, którzy mogli bezpośrednio obserwować politykę ustępstw mocarstw zachodnich wobec postulatów niemieckich. Wskazywali, że istnieje poważne zagrożenie interesów polskich i że rząd polski winien zrobić wszystko, aby wzmocnić polską działalność narodową na terenach głosowania przez podporządkowanie jej planowych przygotowań plebiscytowych. Domagano się też bardziej zdecydowanej akcji dyplomatycznej, przede wszystkim przy opracowywaniu warunków okupacji terenów plebiscytowych, postulując, aby w rozmowach dyplomatycznych zapewniono przyjazd na tereny plebiscytowe wojsk także amerykańskich, w skład których mogłoby wejść wielu oficerów i żołnierzy obywateli amerykańskich narodowości polskiej¹¹⁷.

skusii sejmowej w związku z debatą nad ratyfikacją traktatu wersalskiego (*Sprawy polskie na konferencji pokojowej*, op. cit., t. 1, ss. 244 i nast.).

¹¹⁵ AAN, KNP, nr 284, k. 196, KNP, Paryż, 16 VII 1919, Marian Seyda do Komisariatu NRL. Także w Polsce rozlegały się wówczas głosy domagające się natychmiastowego przeprowadzenia plebiscytu, motywowane potrzebą zabezpieczenia się przed przygotowaniem Niemców do sfalszowania plebiscytu. (*Niemcy wobec plebiscytu*, Gazeta Warszawska, 28 VI 1919).

¹¹⁶ O plebiscycie na Mazurach, Czas, 20 VI 1919, przedruk z „Gazety Gdańskiej”.

¹¹⁷ AAN, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły posiedzeń, t. 7, k. 64—65, protokół posiedzenia w dniu 10 lipca 1919.

Po podpisaniu i ratyfikowaniu traktatu pokojowego w kraju nie nastąpiło jednak wzmoczenie przygotowań do głosowania plebiscytowego. Mnożyły się narady, konferencje, zebrania z udziałem przedstawicieli różnych organizacji i instytucji, ale trudno było dopatrzeć się postępu w przygotowaniach plebiscytowych. Zawsze zaczynało od początku, nie licząc się ze stanem faktycznym na obszarach głosowania. Każdy obrachunek sił, które miały być wykorzystane do polskiej akcji plebiscytowej, wznagał nerwowość. Okres od marca do lipca 1919 r. został uznany za stracony w przygotowaniach plebiscytowych. Zaostrzyła się konkurencyjna walka między endecją a piłsudczykami o kierownictwo akcją plebiscytową. Występował brak środków materialnych, słabość personalna, niedostatki programowe. W całokształcie przygotowań do wszystkich plebiscytów, jakie zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego miano przeprowadzić na ziemiach polskich, występowało wyraźne upośledzenie Warmii, Mazur i Powiśla. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy w okresie późniejszym lapidarnie wyjaśnił PPS-owski „Naprzód”: „sam teren karwiński jest np. tysiącokrotnie wartościowszy od Mazowsza Pruskiego”¹¹⁸.

Kierownicy polskiej polityki zagranicznej, prowadzący akcję przygotowań do plebiscytu nie dostrzegli sprzyjającej chwili dla polskich działań, jaka się wytworzyła po podpisaniu traktatu pokojowego. Kiedy, wbrew poprzednio prowadzonej akcji propagandowej, niespodziewanie dla polityków wschodniopruskich przedstawiciele władz centralnych podpisali traktat pokojowy, w Prusach Wschodnich przyjęto go z dużym niezadowoleniem. Nacjonalści wschodniopruscy byli przygotowani, że raczej dojdzie do wybuchu wojny, a Rzesza nie zgodzi się na podpisanie warunków narzuconych jej w traktacie pokojowym. Nastąpiło załamanie nastrojów w nacjonalistycznych kołach niemieckich. Narastało poczucie nieufności wobec polityki władz centralnych. Zaczęły się wzmacniać tendencje odśrodkowe. Powstała pewna próżnia polityczna, stwarzająca możliwość wzrostu wpływów polskich. Dostrzegając te nastroje działacze polscy byli przekonani, że noszą one charakter nieodwracalny i zapowiadają już stały, postępujący proces. Nie przewidywano, że centralne władze niemieckie przeciwstawią się tej sytuacji i będą się starały o uniemożliwienie wykorzystania tendencji odśrodkowych przez agitację polską. W Polsce szczególnie zainteresowanie dla niemieckich koncepcji odśrodkowych w Prusach Wschodnich okazywali wówczas piłsudczycy. W koncepcjach politycznych tego obozu duże nadzieje łączono ze staraniami polskiej polityki zagranicznej o uzyskanie szerokich wpływów w państwach nadbałtyckich, przez zrealizowanie koncepcji federalistycznych. Miano też nadzieję na uzyskanie, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego, znacznych wpływów na obszarze mającego powstać Wolnego Miasta Gdańska. Przy uznaniu słabości wpływów polskich na całym pograniczu polsko-niemieckim¹¹⁹, to wszystko sprzyjało niedostatecznemu poparci dla akcji plebiscytowej na Mazurach i Warmii. W planach rozwoju polityki zagranicznej obozu belwederskiego uwaga koncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniach wschodnich.

¹¹⁸ *Ententa a Mazury, Warmia i Karwińskie, Naprzód*, 26 IX 1920.

¹¹⁹ Takie stanowisko było charakterystyczne dla postawy piłsudczyków wobec wszystkich ziem zaboru pruskiego. Por. J. Lewandowski, *Federalizm, Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 — IV 1920)*, Warszawa 1962, ss. 55 i nast.

Jednak przy rozważaniu możliwości realizowania polityki federalistycznej czasami odzywały się wśród piłsudczyków propozycje zainteresowania się też możliwością urzeczywistnienia koncepcji federalistycznych wobec Prus Wschodnich. Autor tych propozycji, Józef Dąbrowski (występujący pod pseudonimem Grabca), uzasadniał je potrzebą utrzymania wpływu polskich na terenie prowincji ze względów geopolitycznych, przy równoczesnym braku dostatecznych argumentów, które by przesądziły o przyłączeniu jej do Polski. Stwierdzał, że wysuwane wówczas argumenty, które mówiły o potrzebie włączenia Prus Wschodnich do Polski wynikają tylko z interesów polityki zagranicznej Francji „Poza dążeniami koalicji do rozbicia i rozbrojenia Prus — pisał w 1919 r. Dąbrowski — do czego najłatwiej by się przyczyniło oderwanie polskich i niepolskich prowincji wschodnich tego państwa, w obecnej chwili odczuwamy brak zupełny danych konkretnych dla odzyskania Prus, zarówno Wschodnich, jak i nawet Zachodnich, owszem spodziewać się należy, że te właśnie dzielnice o silnej i zwartej konserwie pruskiej, fak samo jak w 1813 wystąpią samodzielnie wbrew dążeniom reszty posłów i teraz mogą zapoczątkować Wandę zachowawczą, przeciwko rewolucji socjalistycznej, że pierwszym czynem i najważniejszym punktem programu tej Wandei będzie obrona „Marchii Wschodniej”, ośrodka dawnej potęgi pruskiego mocarstwa — Prus Wschodnich, o tym wątpić nie należy”¹²⁰. Dąbrowski widział w utworzeniu republiki wschodniopruskiej oraz śląskiej, możliwość załagodzenia konfliktów polsko-niemieckich, konieczną dla zabezpieczenia Polski w okresie prowadzenia ekspansywnej polityki wschodniej. Takie koncepcje tłumaczą też stosunkowo silne w obozie piłsudczykowskim zainteresowanie dla niemieckich tendencji ośrodkowych w Prusach Wschodnich.

Z tego rodzaju poglądami polemizowała w sposób zdecydowany endecja, która starała się wykazać, że są one nierealne, że możliwość ich zrealizowania jest oparta na fałszywym rachunku. Krytykowała też głosy, które uspokajały opinię polską stwierdzeniami, że niebezpieczeństwo płynące z rządów niemieckich w Prusach Wschodnich zostanie zmniejszone dzięki odcięciu prowincji od innych regionów państwa niemieckiego pasem ziem przyznanych Polsce przez traktat wersalski, jak i utworzeniem Wolnego Miasta Gdańska¹²¹. Zdaniem endecji jedyną szansą dla poprawienia położenia Polski i zmniejszenia zagrożenia jej bytu narodowego ze strony ekspansji niemieckiej na północnych kresach było zwiększenie praktycznych zainteresowań polskiej polityki zagranicznej kresami zachodnimi oraz zapewnienie zwycięstwa w plebiscycie. Domagając się zdecydowanego zaangażowania w akcji plebiscytowej wszelkich dostępnych środków materialnych do tego potrzebnych, ludzi, całej machiny państwowej, bez gwarancji uzyskania zwycięstwa w głosowaniu, endecka prasa podkreślała w listopadzie 1919 r., że „jest to kwestia naszego przyszłego bytu państwowego i możliwości zabezpieczenia osiągniętych przez traktat wersalski zdobyczy... że każda piędź ziemi wydarta Niemcom na prawym brzegu Wisły, na Warmii i na Mazurach ma dla

¹²⁰ J. Grabiec (J. Dąbrowski), *Ku czemu Polska pójdzie*, Warszawa — Kraków, 1919, ss. 16.

¹²¹ Zob. np. W. Kryński, *Walka o kresy północne*, Kurier Poznański, 30 IX 1919.

Polski nieocenioną wartość, gdyż powiększa bezpieczeństwo naszego dostępu do morza i ułatwi w przyszłości walkę o opanowanie Bałtyku w takich granicach, jakie odpowiadają potrzebom państwa polskiego i jego położeniu geograficznemu". I dalej: „Prusy Zachodnie będą najważniejszą sferą niemieckich interesów i piętą achillesową nową Polski, jak były nią w czasie rozbiorów Polski. I choć na przestrzeni Prus Zachodnich Polska z Niemcami nie będzie graniczyła, to jednak niebezpieczeństwo wynikające z przynależności Prus Wschodnich do Niemiec nie będzie wiele mniejsze, niż gdyby tej przerwy w granicach nie było”¹²².

W praktyce endecja jednak nie potrafiła wyciągnąć wniosków z tych stwierdzeń. W atmosferze toczących się dyskusji, polemik, praktyczna polityka władz polskich nie zmieniła się. Powołanie do życia przez polską Radę Ministrów w Warszawie latem 1919 r. Komitetów Warmińskiego i Mazurskiego, które miały kierować całokształtem akcji plebiscytowej zmogło przygotowania do działania plebiscytowego. Wychodzono z założenia, że całą akcję na terenach głosowania komitety rozwiną dopiero po przybyciu komisji alianckich, a do tego czasu muszą wypracować plany działania oraz przygotować ekipy działaczy polskich, które po przybyciu komisji alianckich miałyby przystąpić do właściwego działania¹²³. Utworzenie Komitetów Plebiscytowych nie usunęło istniejących tarć politycznych, raczej je potęgowało. Komitety stawały się płaszczyzną działania głównie obozu belwederskiego, napotykając na przeciwwagę endecją w Radach Ludowych¹²⁴. Walka między endecją a piłsudczykami stała się jedną z głównych przyczyn uniemożliwiających wykorzystanie zainteresowań społeczeństwa polskiego w kraju losami Polaków na obszarach plebiscytowych dla zorganizowania czynnej pomocy. Wzrost wpływów piłsudczyków powodował wypieranie z aparatu propagandowego przygotowującego akcję plebiscytową zwolenników endecji. Podejmowane wówczas próby odbudowy Rad Ludowych, a nawet rozbudowy z inspiracji działaczy poznańskich, wobec akcji warszawskiej nie przyniosły spodziewanych rezultatów, przyczyniając się do powstawania szeregu zadrażeń¹²⁵. Program społeczny Komitetów Plebiscytowych odpowiadał bardziej zainteresowaniom ludności polskiej obszarów plebiscytowych, był bowiem bardziej radykalny. Bo jak trafnie oceniał sytuację na obszarach plebiscytowych w sierpniu 1919 r. Stanisław Sierakowski, reprezentujący polskich ziemian Powiśla: „plebiscyt mogą wygrać przedstawiciele lewicy, nie my”¹²⁶.

¹²² *Znaczenie sprawy Warmii i Mazur dla Polski*, Kurier Poznański, 22 XI 1919.

¹²³ Por. np. *Przed plebiscytem w Prusach Wschodnich*, Czas, 4 IX 1919. W artykule tym między innymi stwierdzano także: „w danej chwili Mazur pruski w większości swej gotów orzec się za Niemcami, lecz nie należy go za to stanowisko winić. Wywołane ono zostało szczególnie intensywną agitacją niemiecką i zohydowaniem przez Niemców wszystkiego, co polskie. Nie należy jednak Prus Wschodnich uważać za stracone dla Polski. Jedyne agitacji niemieckiej musimy przeciwstawić jak najenergiczniejszą agitację polską, gdziekolwiek już zastosowaną, a rezultaty nie każą na siebie długo czekać”.

¹²⁴ Por. AAN, Konsulat Kwidzyn, nr 28, k. 8—9, Komitet Warmiński, Warszawa, 4 VIII 1919. Do Powiatowych Rad Ludowych na terenie plebiscytowym Warmii i Prus Królewskich.

¹²⁵ *O odnowę Rad Ludowych w Prusach Król.*, Kurier Poznański, 21 IX 1919.

¹²⁶ AAN, Konsulat Kwidzyn, nr 29, k. 11, Warmiński Komitet Plebiscytowy, Warszawa 16 VIII 1919, list S. Sierakowskiego do żony, Heleny Sierakowskiej. Sierakowski wyjechał później do Paryża, gdzie miał uczestniczyć w ewentualnych roz-

W kraju akcja przygotowawcza do plebiscytu na przełomie 1919/1920 r. polegała przede wszystkim na przygotowywaniu ekip, które po przybyciu komisji alianckich miały zostać przerzucone na tereny plebiscytowe, czy to w sposób oficjalny, czy też nawet przez zieloną granicę. Temu celowi służyła akcja szkoleniowa, akcja wycieczek po Polsce Warmiaków i Mazurów¹²⁷ i na tej zasadzie opierała się też działalność organizacyjna Mazurskiego Związku Ludowego¹²⁸. Bezpośrednia działalność plebiscytowa, wyszukująca po części stare organizacje polskie, ale nie wszystkie możliwości, jakie one dawały, nosiła charakter jedynie wstępnego rekonesansu.

We wrześniu 1919 r. polskie dowództwo wojskowe przystąpiło do budowania na terenach plebiscytowych szerokiej sieci konspiracyjnej. Plany były bardzo poważne. Akcję jednak prowadzono bez dostatecznego oparcia w terenie. Kierowali nią oficerowie, którzy nie posiadali dokładnej znajomości problemów wewnętrznych obozu polskiego, ani znajomości skomplikowanych stosunków narodowościowych. Doświadczenia POW z innych terenów tutaj zawodziły. Przygotowanie konspiracji wojskowej nie zostało odpowiednio zsynchronizowane z innymi formami działania polskiego, a przede wszystkim nie prowadzono go w warunkach dostatecznej troski o zabezpieczenie się przed infiltracją niemieckiego kontrwywiadu. Projekty rozbudowy konspiracji były znacznie szersze, niż ich realizacja. Zdołano jedynie osiągnąć stworzenie grup zabezpieczających agitatorów polskich przed atakami bojówek niemieckich¹²⁹. Nie negując znaczenia tej formy działania, wydaje się, że jej organizatorzy nastawiali się raczej na jakąś demonstrację zbrojną w odpowiedniej chwili, niż na rzeczywisty czyn powstańczy.

Czas pracował wyraźnie na niekorzyść strony polskiej. W Polsce nadal było większe zainteresowanie czynników społecznych przygotowaniami do plebiscytu, niż bezpośrednio pomoc rządu polskiego¹³⁰. W całym kraju organizowano liczne wiece, w czasie których protestowano przeciw postanowieniu plebiscytów na północnych kresach, podnosząc, że „plebiscyt na Warmii i Mazurach uważamy za krzywdę uwłaczającą nieprzedawnionym prawom narodowym”¹³¹, zostawiając jednak Niemcom

mowach przy opracowywaniu warunków działania komisji alianckich na obszarach plebiscytowych. (WAP Olsztyn, I 260, k. 470).

¹²⁷ Zob. np. *Goście z Warmii i Mazur*, Gazeta Ludowa, 11 IX 1919; *Dni mazurskie i warmińskie w Poznaniu*, Mazur, 4 XII 1919.

¹²⁸ Mazurski Związek Ludowy został utworzony 19 listopada 1919 r. w Warszawie. Po przybyciu komisji alianckich przeniósł się na tereny mazurskie. Jego głównym celem było prowadzenie walki o zwycięstwo polskie w plebiscycie na Mazurach. (Por. J. Mi n a k o w s k i, *Materiały bibliograficzne do działalności Mazurskiego Związku Ludowego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, ss. 384—392).

¹²⁹ Najwięcej informacji dotyczących tych spraw przynosi P. St a w e c k i, *Stanowisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968 nr 3 (101), ss. 451—465. Niemcy zwracali uwagę na próby zakładania POW na terenie Prus Zachodnich z Gdańska, obawiając się jesienią 1919 r. wystąpień zbrojnych. (WAP Olsztyn, I 260, k. 470). Duże zaniepokojenie władze niemieckie okazywały wobec planów polskich wykorzystania do akcji plebiscytowej hallerczyków, którzy mieli się przedostać przez granicę na tereny plebiscytowe. (Ibidem, k. 334).

¹³⁰ Por. np. *Warszawa wobec plebiscytu na Warmii i sytuacja na Śląsku*, Kurier Poznański, 21 IX 1919; S. Thugutt, *Rządu jeszcze nie ma*, Wyzwolenie 14 XII 1919.

¹³¹ O Warmię i Prusy Księżęce, Gazeta Warszawska, 9 IX 1919.

inicjatywę w rozmowach z aliantami przy opracowywaniu dokumentów, które regulować miały szczegółowo sytuację na Warmii, Mazurach i Połwisku w okresie rządów komisji alianckich¹³². Równocześnie nie przeciwdziałano dążeniom organizacyjnym Niemców na terenie plebiscytowym. W drugiej połowie 1919 r. Niemcy rozbudowali organizacje nacjonalistyczne, dążąc do zakończenia wszystkich prac organizacyjnych przed przybyciem komisji alianckich. W Polsce, chociaż dostrzegano gwałty nacjonalistów niemieckich, ich sukcesy organizacyjne, widać było duży optymizm w ocenie perspektyw plebiscytu. Wypowiadano przekonanie, że wszystko to ulegnie zmianie z chwilą przyjazdu komisji alianckich, które zapewnią równouprawnienie Polakom i umożliwią odrobienie strat wówczas ponoszonych¹³³. Ale ratyfikacja traktatu pokojowego, przybycie na tereny głosowania komisji alianckich, a za nim Komitetów Plebiscytowych z Warszawy nie spowodowało, jak tego oczekiwano, radykalnych zmian. Równouprawnienie ludności polskiej nie nastąpiło. W warunkach formalnego równouprawnienia nadal trwał terror, nadal działalność polskich organizacji i instytucji była ograniczona. Komisje alianckie reprezentujące interesy swoich rządów nie przestrzegały zasady równouprawnienia Polaków i Niemców.

Szukając zasadniczych przyczyn niedostatecznego zainteresowania rządu polskiego przyszłością terenów plebiscytowych możemy się odwołać do sformułowań „Kuriera Poznańskiego”, który dostrzegał je w głównych kierunkach ówczesnej polityki zagranicznej państwa polskiego. Na łamach gazety stwierdzano: „Jednostronne ucieszenie się myśli, że Polska na wschodzie własnymi rękoma przyszłość swą tworzy i jednostronne zapatrzenie się w tę przeszłość, wiedzie odnośne sfery na tory zbliżenia Polski z Niemcami, a warunkiem tego zbliżenia uniknięcie z polskiej strony nadmiernego napięcia łuku w walce o tereny plebiscytowe. Nie oznacza to oczywiście głośnego wołania, czego by społeczeństwo nie ścierpiało, ale oznacza utrzymanie pozytywnego wysiłku w rozmiarach nie prowokujących Niemców”¹³⁴. Endecja jednak nie była przeciwna rozszerzeniu granic Polski na Wschodzie poza ziemie etnicznie polskie. Uznawała tylko inną hierarchię zadań i inne formy walki o te tereny niż piłsudzczycy, podnosząc, że powinno się ją rozpocząć od „utwierdzenia granicy zachodniej Polski. Tego pilnować trzeba przede wszystkim, bo każde zaniedbanie zemścić się może strasznie”¹³⁵.

¹³² Wynikiem tego, jak wówczas określano — snu dyplomacji polskiej, było uregulowanie podstawowych spraw dotyczących pobytu komisji alianckich na terenach plebiscytowych w umowie między Le Rondem i Simsonem zawartej 9 I 1920 r., bez liczenia się z postulatami polskimi. Tekst umowy u S. Wambaugh, *Plebiscites since the World War with a Collection of Officials Documents*, Washington 1933, t. 2, s. 54. Zob. interesujące wnioski posiedzenia tzw. konferencji wschodniej z 17 stycznia 1920 r., które określały sposoby wykorzystania postanowień owej umowy zgodnie z interesami strony niemieckiej. (Deutsches Zentralarchiv, Potsdam, Reichswirtschaftsministerium, Gen. 1970 Frieden, 26, k. 64—67).

¹³³ *Traktat wersalski*, Czas, 14 I 1920.

¹³⁴ *Nasza akcja plebiscytowa, a nasza polityka oficjalna*, Kurier Poznański, 17 III 1920.

¹³⁵ *Ibidem*.

RESSURECTION OF THE POLISH STATE IN 1918
AND THE PROBLEM OF EAST PRUSSIA

SUMMARY

During the last World War both Russia and Germany were most interested in the future of East Prussia. The former planned to push her frontier farther to the West while the latter wanted to extend hers to the East. Also the adherents of both political orientations existing at that time in Poland — one of them staking on the victory of the Entente and the other of the Central Powers — were interested in the fate of that province. The partisans of collaboration with the Central Powers were adverse to the conceptions of the anti-German camp that aimed at the liquidation of German rule in East Prussia. Various such proposals were formulated, most of them by the National Democratic Party. Some were submitted to the Entente Powers.

The activity of the Polish movement in East Prussia died out during the war. The loyalty of many East Prussian Poles to the Prussian state grew. Although the members of the Polish community conscious of their nationality and experienced in politics were interested in Polish independence programme, the response to the „independence signal” was much weaker there than in any other part of Prussian Poland.

After the defeat of Germany, when the truce had already been signed and independent Polish state brought into existence, the Polish movement in Warmia and Masuria regenerated. Polish Popular Councils recognising the superiority of the Supreme Popular Council in Poznań were formed. They opposed the policy of *fait accompli* and waited for the decisions of the Paris peace conference.

As the majority of the population of Masuria, southern Warmia and Powiśle (Region of the Vistula) was ethnically Polish, the Polish delegation to the peace conference postulated that they should belong to Poland. The Supreme Council of the conference did not, however, acknowledge that postulate and decided to hold a plebiscite there. Polish public opinion was shocked by that decision, but the Polish delegation did not even protest. The interest in the plebiscite on her northern confines died out in Poland very soon.

Polish action in the plebiscite area was conducted in an atmosphere of political struggle between the National Democratic Party and the camp of Piłsudski. It was highly inadequate and no match for German action. Polish foreign policy took only incidental interest in the plebiscite, its main object being the expansion to the East. At that time the camp of Piłsudski expected their federal policy will find allies in the Baltic states and also that they will gain a considerable influence upon the Free State of Danzig. Should that happen, the German menace on the shores of the Baltic would diminish considerably. Both the National Democratic Party and the camp of Piłsudski considered that it was more important to impair the control of central German authorities over East Prussia than to annex its ethnically Polish territories to Poland.